Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

10 gr.

PR

10 gr.

ABC
NOWINY CODZIENNE

NIECHAJ KTO PALEC ZAKRZYWI NA ŻYDA,
NIECH ŻARTEM RZECZE, ŻEŚ TY ZŁA OHYDA,
DOSTANIE PRĘDKO ŻYD SPRAWIEDLIWOŚCI,
A BEZ TRUDNOŚCI.
...WSZYSTKO MAMONA POKRYWA PRZEKLĘTA,
PRZED KTÓRĄ STĘKA SPRAWIEDLIWOŚĆ ŚWIĘTA,
STĄD PLAGI PAŃSKIE W POLSCE ZAKWITNĘŁY,
CNOTY ZGINĘŁY.

Piotr Gorczyn
(Zelus Korony Polskiej na złe dzisiejsze obyczaje, 1618).

Nr. 313 Warszawa, sobota 31 października 1936 r. **Rok XI**

Centrala Związku Kupców, czy
Centrala żydowskiego wywiadu?
Z tajemnic żydowskich wpływów w Polsce

Jak dziś już wiadomo powszechna akcja polityczna żydowstwa we wszystkich krajach opiera się w pierwszym rzędzie na żydowskich organizacjach politycznych, a przedewszystkiem na instytucjach o charakterze społecznym religijnym opiekuńczym i sportowym.

Ostatnio wpadły nam w ręce dokumenty, świadczące, że żydowska Centrala Związku Kupców w Warszawie, przy ul. Senatorskiej spełnia rolę czegoś w rodzaju centrali żydowskiego wywiadu i donosicielstwa skierowanych nie tylko przeciwko antysemitom, ale także władzom państwowym — urzędom, administracji i policji, które zdaniem żydów nie bronią dostatecznie gorliwie interesów żydostwa.

Są to listy Centrali Związku Kupców do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Ministerstwa Przemysłu i Handlu, zawierające opis sytuacji kupców żydowskich i całej ludności żydowskiej w Czyżewie, powiatu mińsko-mazowieckiego. Zawierają one jednobrzmiące skargi na ludność polską Czyżewa, na starostę powiatu mińsko-mazowieckiego i na miejscowych policjantów. Listy zaopatrzono w załączniki w postaci zeznań różnych kupców żydowskich z których wynika, że ludność żydowska głoduje, pozbawiona wszelkich zarobków, a winę za to ponosi „jawna organizacja O.N.R.", w Czyżewie, która zakazała Polakom kupowania lub sprzedawania czegokolwiek żydom. Aby nakaz ten został wykonany w całości „O.N.R." zorganizowała sieć posterunków, „pikietujących" sklepy żydowskie.

Ludność ma być podobno tak sterroryzowana, że nie skarży się nawet „na gwałty ONR-owskie". Co gorzej, bezczynnie obserwują ten stan rzeczy władze administracyjne i policja. W dodatku powstała nie dawno w Czyżewie Polska spółdzielnia handlowa „Rola", którą założyło dwu studentów, Gutkowski i Wiśniewski i która rozwija się doskonale, kosztem głodu ludności żydowskiej.

Autorzy skargi wzywają władze, by wejrzały w ten oburzający stan rzeczy, usunęły starostę i komendanta policji oraz przywróciły dawny okres dobrobytu żydów.

Jednocześnie wdrożono odpowiednią akcję prasową za pośrednictwem pism żydowskich.

Nie jest to wypadek odosobniony. Gdziekolwiek żydzi czują się zagrożeni w swym stanie posiadania, skarżą, denuncjują, piszą, zabiegają i starają się spowodować przeprowadzenie swych celów przez władze. Jako centrala politycznego żydowskiego wywiadu i denuncjacji służy Centrala Związku Kupców lub inna podobna instytucja.

Sprawa Doboszyńskiego
nie znajdzie się przed sądem przysięgłych

Ministerstwa przygotowują szereg projektów ustaw, które wniesione będą na nadchodzącą sesję ciał ustawodawczych. Wśród ważniejszych ustaw jakie zgłosi Ministerstwo Sprawiedliwości, znajduje się projekt noweli do Kodeksu Postępowania Karnego, przewidującej ujednolicenie ustrojów sądów karnych przez skasowanie sądownictwa przysięgłych na obszarze d. zaboru austriackiego.

W ten sposób szereg sensacyjnych procesów politycznych zostałoby już osądzonych według nowego prawa. O ile skasowanie sądów przysięgłych wprowadzone będzie w życie jeszcze w r. b. wielka sprawa Doboszyńskiego i tow. byłaby już rozpatrywana w trybie zwykłym, a nie przed Sądem Przysięgłych.

Delegacja młodzieży narodowej
u rektora Antoniewicza

W dniu wczorajszym rektor Uniwersytetu J. P. prof. Włodzimierz Antoniewicz przyjął na półtoragodzinnej konferencji Prezydium Zarz. Związku Narod. Polskiej Młodzieży Radykalnej Uniwersytetu. Rozmowy dotyczyły sytuacji bieżącej na terenie U. J. P. i izolacji żydów etc. przyczem rektor Antoniewicz stwierdził, iż uważa Związek Narodowy Polskiej Młodzieży Radykalnej za reprezentację polskiej młodzieży akademickiej uniwersytetu.

Jeszcze jeden komunista - Polak
w stalinowskim więzieniu

Przed paru dniami kilka pism warszawskich doniosło, jakoby wybitny komunista polski, Antoni Piwowarczyk, był uwięziony w Moskwie i zesłany na Syberię za jakieś przestępstwo kryminalne. Obecnie znana działaczka, p. St. Sempołowska zamieściła w „Robotniku" list, w którym z oburzeniem stwierdza, że była w Moskwie w czasie zsyłki Piwowarczyka i że żadnych zarzutów kryminalnych przeciw niemu nie wysuwano.

Antoni Piwowarczyk był jednym z najideowszych młodych (urodzony w r. 1902) przedstawicieli polskiego komunizmu, jednym z założycieli Związku Młodzieży Komunistycznej w Polsce; wraz z Leonem Toeplitzem był skazany na kilkuletnie więzienie i odsiedział je w całości (sam Toeplitz wyskamłał sobie wolność płaczliwym listem do prezydenta Wojciechowskiego, w którym wyrzekł się ideologii komunistycznej), poczem działał dalej w Polsce i Czechosłowacji; ożenił się z b. wybitną komunistką żydowską „Ireną" Landau. Wreszcie jednak i on zbuntował się przeciwko panującym w K. P. P. stosunkom i znalazł się na Syberii.

Wartoby atoli sprawdzić jakimi drogami dotarła do pism warszawskich motywacja zsyłki Piwowarczyka, uwłaczająca mu i usprawiedliwiająca nowy gwałt kata i opryszka Stalina i jego utrzymanków z K. P. P. Jest rzeczą notoryczną, że agenci komunistyczni niejednokrotnie nawiązywali kontakt z redakcjami żydowskich brukowców.

Różne pogłoski
o nominacji
prof. Młynarskiego

Rozeszły się pogłoski o mianowaniu prof. Młynarskiego wiceministrem Skarbu. Z kół zbliżonych do sfer rządowych zaprzeczają jednak tej wiadomości, a natomiast wysuwają przypuszczenie, że prof. Młynarski zostanie powołany na kierownika polskiego instytutu rozrachunkowego, który jak o tem pisaliśmy przed paru tygodniami, ma zastąpić dotychczasowe Towarzystwo handlu kompensacyjnego.

Zatarg o „żydowską sobotę"
Kompromis S.K.P. z żydami

We wczorajszym numerze „ABC" podaliśmy opinię Izby Przemysłowo - Handlowej w Warszawie w sprawie częściowego skasowania „żydowskiej soboty". Obecnie dowiadujemy się szczegółów w tej sprawie, które wyglądają b. ciekawie. Otóż na niedawno odbytym posiedzeniu komisji handlu wewnętrznego Izby radcowie z ramienia Centralnego Związku Detalicznego Kupiectwa Chrześcijańskiego R. P. wystąpili o całkowite zlikwidowanie tego przywileju żydowskiego, polegającego na przedłużeniu godzin handlu w soboty. W wystąpieniu swym spodziewali się poparcia ze strony radców ze Stow. Kupców Polskich, z którym uprzednio uzgodnili stanowisko. Tymczasem okazało się, że pod naciskiem radców żydowskich prezes SKP. Brun, zawarł kompromis z Centralą Związku Kupców i uzgodnił, że wszystkie sklepy, prócz spożywczych będą mogły być otwarte do 19.30 w soboty, spożywcze zaś do 20. W tych warunkach słuszne żądania Zw. Det. Kupiectwo Chrześcijańskiego nie zostały przez Komisję uwzględnione.

Ostatnie wysiłki „hiszpańskiego Lenina"
Czerwona ofensywa złamana
Wojskami madryckimi dowodzi sowiecki generał

PARYŻ 30.10. Zapowiedziana przez naczelne dowództwo wojsk rządowych generalna ofenzywa milicji — traktowana przez Largo Caballero jako ostatnia próba ratunku, — rozpoczęła się o świcie. **Wojska rządowe zostały jednakże wszędzie odparte.** Najgoretsze walki toczyły się na obu skrzydłach frontu pod Madrytem. Silny oddział rządowy, złożony z 6000 żołnierzy, zaatakował pozycje powstańców pod Capineria kilka kilometry na północ-zachód od Naval Carnero. **Atak został odparty.** Przeciwnik cofając się pozostawił na polu walki przeszło 100 zabitych oraz liczny materiał wojenny. **Oddziały powstańcze po odparciu atakujących przeszły na tym odcinku do kontr ofenzywy, odrzucając wojska rządowe poza ich linie wypadowe.**

Również na odcinku południowo-zachodnim między Torrejones i Sesena wojska rządowe pod osłoną 40 czołgów obsługiwanych przez żołnierzy sowieckich, przypuściły atak na pozycje wojsk powstańczych. Atak załamał się w ogniu karabinów maszynowych i artylerii przeciwczołgowej. Oddziały rządowe straciły kilkaset zabitych. W ręce powstańców wpadły znaczne ilości broni oraz 3 czołgi. Pod Teruel powstańcy wspierani przez lotników odparli atak wojsk rządowych, zadając przeciwnikowi ciężkie straty. Mimo silnego oporu milicji powstańcy zdołali posunąć się kilka kilometrów naprzód na wschód od Escurialu.

Na froncie północnym wojska powstańcze wykazują ożywioną działalność na odcinku Siguenza.

Kolumna gen. Moscardo posunęła się bardzo znacznie naprzód w kierunku Guadalajara, usuwając nieprzyjaciela z pozycji jakie zajmował. Na froncie Toledo wojska rządowe przystąpiły do natarcia. Atak ich został odparty. Sytuacja jest korzystna dla powstańców.

Jak stwierdzono na podstawie zeznań jeńców, niektóre kompanie zostały dopiero przed kilku dniami z frontu północnego przerzucone na odcinek madrycki. W zeznaniach swych jeńcy oświadczyli, iż od 4 dni **dowódcą wojsk rządowych na odcinku północno-wschód od Illescos, jest pewien generał rosyjski, który rozkazy swe wydaje w języku rosyjskim. Rozkazy te tłómaczone są przez adiutanta generała, oficera sowieckiego, władającego językiem hiszpańskim.**

Rozprzężenie w Madrycie
Masowe egzekucje

BURGOS 30.10. Gwardziści cywilni, którzy zbiegli z Madrytu, twierdzą, iż obrona stolicy jest źle zorganizowana. **Wojska rządowe prawie nie posiadają artylerii.** W szeregach oddziałów rządowych panuje rozprężenie. Mnożą się coraz częściej wypadki dezercji.

Ostatnie bombardowania powietrzne ostatecznie zdemoralizowały obrońców stolicy. Jedna z bomb rzuconych przez samolot powstańczy zabiła 10 osób, raniła przeszło 30.

Egzekucje trwają w dalszym ciągu. W ciągu ostatnich dni rozstrzelano kilkaset osób.

Samoloty powstańcze zbombardowały wczoraj stację kolejową w Madrycie w chwili, gdy kilka pociągów wypełnionych milicjantami wyruszało na front.

Na odcinku Escurial strącono dwa samoloty rządowe.

Malaga odcięta

SEWILLA 30.10. Malaga została ostatecznie odcięta od reszty Hiszpanii od strony lądu przez zdobycie Torroxu. W odpowiedzi na zdobycie Torroxu miejscowy czerwony komitet obrony wywiózł 70 zakładników na pełne morze, gdzie ich utopiono.

Sztandar złoto-czerwony
na gmachu poselstwa Hiszpanii

W kołach dyplomatycznych dużą sensację wywołała zapowiedź niezwykłego ewenementu na tle sytuacji jaka się wytworzyła w poselstwie Hiszpanii w Warszawie. Jak wiadomo placówka dyplomatyczna Hiszpanii w Polsce podporządkowała się rządowi narodowemu w Burgos i nie uznaje lewicowego rządu madryckiego.

Dotąd fakt ten nie znalazł jeszcze odzwierciadlenia oficjalnego na zewnątrz, lecz już w dniach najbliższych poselstwo Hiszpanii wywiesić ma chorągiew rządu w Burgos o barwach złoto - czerwonych. Wywieszenie chorągwi nastąpić ma z okazji obchodu Święta Niepodległości w dniu 11 listopada, w którym to dniu wszystkie przedstawicielstwa dyplomatyczne w stolicy wywieszają sztandary narodowe. Hiszpańskie Poselstwo w Warszawie przygotowuje już obecnie chorągiew według nowego wzoru.

Ostatni raz o zajściach

Wczoraj urzędowa ajencja telegraficzna ogłosiła oświadczenie pana premiera w sprawie zajść na wyższych uczelniach. Musimy jeszcze raz do tego tematu wrócić.

W stolicy zajścia miały miejsce właściwie tylko w jednej uczelni — S. G. H. Jaka była ich geneza?

Rektor B. Miklaszewski polecił usunąć z gmachu S. G. H. „Koło Ekonomistów" — słuchaczy uczelni, a pozatem wydał zakaz przyjmowania do Koła Ekonomistów słuchaczy I roku. Motywów i podstaw prawnych tego zarządzenia młodzież nie zrozumiała. Abstrahując od formy jej reakcji trzeba spokojnie stwierdzić, że idea krępowania rozwoju działalności stowarzyszeń, pracujących najściślej w ramach przepisów nie była zrozumiana także przez rektorów trzech największych szkół akademickich stolicy, którzy w swem oświadczeniu

Nie wchodząc w sprawy wewnętrzne innych uczelni, uważają że na terenie ich uczelni, działające w ramach ich przepisów stowarzyszenia będą mogły się swobodnie rozwijać i prowadzić swoją działalność.

Na politechnice, na uniwersytecie i na S.G.G.W. nie było zajść. Drobne incydenty i próby prowokacji były likwidowane przez młodzież polską.

Młodzież ta nie ma zamiaru realizować wielkości Polski „w wybrykach i burdach akademickich". Ale młodzież ta pragnie mieć swoje ramy i swoje formy pracy dla wielkości Polski.

Walcząc o te formy czasem posuwa się do takich metod, jakie stosowali w swej młodości niektórzy jej mentorzy.

Od niepamiętnych czasów słuchacze wyższych uczelni bardzo ostro reagują na to, co im się nie podoba.

Czasem jest rzeczą interesującą zbadać czy przedmiot ataku ze strony młodzieży zasługuje na obronę ze strony starszych.

Zajść na wyższych uczelniach dziś już nie było. Mamy nadzieję, że nie będzie ich więcej i że znalezione będą właściwe, sięgające do istoty zagadnienia, metody uspokojenia wzburzonych umysłów.

W. Z.

Jesienny zbiór truskawek

WIELKA WIEŚ. 30. 10. W Sycowej Hucie, pod Kościerzyną w ogrodzie jednego z gospodarzy okwitły truskawki i normalnie owocują po raz drugi w tym roku. Owoce są normalne a zbiór ich nastąpi prawdopodobnie w przyszłym roku.

Pogoda na dziś

Dziś lekkie ochłodzenie. Rankiem mglisto. Nocą lekkie przymrozki. W ciągu dnia temperatura do 10 stopni. Słabe wiatry południowe i południowo - zachodnie.

Redaktorka „Płomyka” zdeklarowaną komunistką

Propaganda komunizmu wśród dzieci

była uprawiana przez „Związek Nauczycielstwa Polskiego”

Do późnej nocy toczył się interesujący proces redakcji „Płomyka“ i „Związku Nauczycielstwa Polskiego“ z redakcją „Il. Kuriera Codziennego“ o głośny już dziś numer bolszewicki „Płomyka“.

Po zeznaniach świadków oskarżenia, sąd przesłuchał licznych świadków obrony. Dyrektor „Katolickiej Agencji Prasowej“, ks. prałat Kaczyński, oświadczył, że sowiecki numer „Płomyka“ stanowił typowy przykład podstępnej propagandy, uprawianej prrzez komunistów. Jako redaktor „K. A. P.“ zna dobrze wydawnictwa bolszewickie i metody używane przez propagandę sowiecką. **Patrząc na numer bolszewicki „Płomyka“, odnosiło się wrażenie, że jest to typowy numer propagandowy.**

Następny świadek, ks. Kwiatkowski, dyrektor Naukowego Instytutu Badania Komunizmu i świetny znawca tych kwestyj, złożył dłuższe i wyczerpujące zeznania. Rosję Sowiecką ks. Kwiatkowski zna bardzo dobrze i nie tylko ze słyszenia. bądź z lektury. Przebywał tam bowiem od r. 1917 do 1925 i **miał możność naocznie obserwować metody propagandowe. W r. 1926 bolszewicy przyjęli nową metodę w uprawianiu agitacji, t. zw. teorię psychozy.** Polega ona na tym, że przy pomocy najrozmaitszych wydawnictw, niekiedy zawodowych i fachowych, **uprawia się na całym świecie agitację, wywołując życzliwe psychiczne nastawienie dla komunizmu.** Obecnie, jak oblicza ks. Kwiatkowski, bolszewicy wydają rocznie **6 miliardów egzempiarzy swoich wydawnictw, rozsyłanych nietylko po Rosji, lecz przed wszystkim na za granicę.**

Treść i układ sowieckiego numeru „Płomyka“ **dokładnie odpowiadają ostatnim instrukcjom Kominternu, wydanym na ostatnim zjeździe VII Kongresu Moskiewskiego i na plenum Komitetu Centralnego.** W myśl tych instrukcyj polecono wprowadzić zamaskowaną propagandę przy **pomocy prasy legalnej.** Była to metoda infiltracji do legalnych i jawnie istniejących organizacyj, instytucyj i wydawnictw. Ilustracje sowieckie, umieszczone w „Płomyku“, **znajdujemy również w oficjalnych wydawnictwach komunistycznych „A. I. Z.“ i innych.**

— Czy w Rosji rzeczywiście teatr dla dzieci stoi tak wysoko, jak pisze to „Płomyk“ — pada zapytanie obrońcy, adw. Skoczyńskiego.

Ks. Kwiatkowski: — Czytałem ten artykuł, traktujący o teatrze. Jest tam wiele przesady. Mówić można nie o teatrze, lecz o **wiecach teatralnych, na które zwołuje się dzieci dla celów wyłącznie propagandowych.** Na scenę wychodzi np. aktor, przebrany za burżuja, z wielkim brzuchem, krzyczy i straszy dzieci. Tego rodzaju widowiska nie są teatrem w naszym znaczeniu, lecz **zwykłym środkiem propagandy,** Jak bolszewicy odnieśli się do prawdziwego teatru, świadczy historia tych wielkich aktorów rosyjskich, którzy po przewrocie bolszewickim **cierpieli nędzę i często wyrzuceni na bruk, zarabiali na życie jako dozorcy domowi i zamiatacze ulic.** Nowi władcy Rosji nie uznawali bowiem ich jako aktorów, zarzucając im tendencje burżuazyjne.

Następny świadek, prokurator Szypuła z Krakowa, **wniósł wiele kompromitującego materiału dla „Płomyka“.** Potwierdził on, że istotnie bolszewicy od pewnego czasu stosują nowe metody propagandy. Tygodnik bolszewicki „Poprostu“ zamknięty przez władze polskie, zamieścił odezwę komunistyczną, nawołującą do utworzenia jednolitego frontu młodzieży, w myśl zaleceń Kominternu. **Pod odezwą m. in. podpisana była redaktorka „Płomyka“, Wanda Wasilewska. Odezwę skonfiskowano, a Wasilewską pociągnięto do odpowiedzialności karnej.**

Po zamknięciu przewodu sądowego dalszy ciąg procesu, t. j. przemówienia oskarżycieli i obrońców odbędą się 4 listopada.

KOMUNALNE KASY OSZCZĘDNOŚCI (K.K.O.)

SĄ DŹWIGNIĄ DOBROBYTU

„Podciągnięcie Polski wyżej, by dorównać mogła innym narodom“ oto jest hasło Wodza Naczelnego, pragnącego widzieć rozkwit życia gospodarczego a przeto i potęgi obronnej państwa. — Niezawisłości bowiem politycznej narodu towarzyszyć musi niezależność ekonomiczna, oparta na spotęgowaniu sił własnych. — Gromadzenie kapitałów, jako zasobów energii zbiorowej, służyć może za sprawdzian dobrobytu powszechnego.

Komunalne Kasy Oszczędności (K. K. O.) w liczbie 365 są w Polsce — wzorem Czechosłowacji i Niemiec — regionalnymi zbiornicami, ogniskującymi nietylko zaufanie ogółu, lecz i jego dorobek materialny. — Wszystkie K. K. O. łącznie z Kasą Galicyjską we Lwowie i rusińską „Szczadnicą“ w Przemyślu, jednocząc przy sobie przeszło 1.400.000 ciułaczy drobnych, reprezentują jednak w sumie pokaźny zespół energii pieniężnej (z górą 740 milionów kapitałów i lokat). — Zasilając jednocześnie swą akcją kredytową rozległe potrzeby dolnych warstw narodu, tworzą K.K.O. ożywczy nurt dla dobrobytu ogólnego, skoro zespół pożyczkobiorców przekracza w K.K.O. 800.000 jednostek.

Pomimo niespełna dziesięcioletniego zaledwie swego istnienia (Dekret o K.K.O. — z r. 1927) zdołały K.K.O. ugruntować sobie naczelne miejsce w dziedzinie gromadzenia kapitałów społecznych. — Na potwierdzenie tego stanu można powołać się między innymi na znaczny rozwój **podstołecznej K.K.O. (na pow. Warszawski) z siedzibą w Warszawie, przy ul. Zgoda 7 (w gmachu własnym),** z Oddziałami: w Pruszkowie, Piasecznie, N. Dworze i Jeziornie. — Po ośmiu latach swego istnienia zgromadził ten Zakład pieniężno-kredytowy z górą 36.000 ciułaczy (kont oszczędnościowych) z ogólną kwotą lokat i wkładów 25.200.000 zł. przy ogólnym obrocie rocznym zgórą 140.000.000 zł.

Liczba pożyczkobiorców (16.000 osób) w zakresie pomocy finansowej ze strony K. K. O. podstołecznej (budowa i rozbudowa osiedli, zakup narzędzi i inwentarza, zakładanie sadów i t. p.) świadczy niewątpliwie o żywotności tej placówki finansowej narówni z innymi K. K. O. w Polsce.

Pupilarna gwarancja, jaką ustawowo i niezależnie od własnych kapitałów zapewniają wszystkim K. K. O. na poszczególnych regionach Związki Samorządowe, jako gwaranci, stanowi trwałe podłoże zaufania a zarazem i kontroli grosza publicznego.

Każdy z obywateli, dążący do dobrobytu, niech pamięta, że „oszczędność nasza — to miecz i zbroja. Nie żałujmy więc trudu, bo oszczędność — jest to ostoja tak dla jednostki, jak też i ludu.“

Skąd P. P. S. czerpie pieniądze?

Odpowiedź dają „pokwitowania”

Ciekawe dane o źródłach dochodów organizacyj P. P. S-owskich znajdujemy w n-rze 333 „Robotnika“ w rubryce „Pokwitowań“. Znajdujemy tam takie pozycje, jak:

Zrzeszenie pracowników - socjalistów (t. j. pp. mec. Litauer, Krygier, Benkiel, Karniol, Honigwil, Alter, Erlich, Mamrot etc. etc. — nie tylko p. p. s-owcy, ale i czyści bundowcy) — zł. 107 F. Szak (Nowy Dwór) — zł. 6. Tow. M. Pomarański (Lublin) — zł. 5. K. Buch (Warszawa) — zł. 3. Fryge (Łódź) — zł. 3.80. Alter - Leger (Łódź) — zł. 2.50. **Administracja „Folkscajtung“ — zł. 60.**

Komuna więźniów politycznych w Lublinie (t. j. komuniści) — zł. 10. Uderzają też obfite datki robotników z żydowskich fabryk. Tak robotnicy fabryki Rosenfelda (Warszawa) przesyłają 24.25 zł., fabryki fajansu w Nowym Dworze zł. 14, fabryki Szmorzewer w Katowicach — 17.65 zł., Judelewicza w Łodzi 28.90 zł. Zupełnie skomunizowany Cenralny Związek Robotników Budowlanych przesłał aż 482.50 zł., żydowski związek robotników spożywczych w Falenicy — 24.65 zł., zarząd główny b. zażydzonego zw. włókniarzy w Łodzi — 400 zł. Ogółem, z 1580 zł. ofiar, z których odbioru kwituje „Robotnik“ w tym jednym numerze, aż 1211 zł., t. j. przeszło 75 proc. wpłynęło ze źródeł, bądź komunistycznych, bądź żydowskich; jeżeli chodzi o ofiary indywidualne na całej liście znajdujemy jedno nazwisko polskie.

Aresztowanie Karola Maurras'a

Przewódca rojalistów Karol Maurras, redaktor naczelny dziennika „Action Française“, skazany na 11 miesięcy więzienia, aresztowany został dziś po południu w chwili, gdy wychodził z restauracji. Przewieziono go natychmiast do więzienia „La Sante“.

Pierwsze orędzie króla Edwarda

Wielka Brytania wierna Lidze

LONDN, 30. 10. Agencja Reutera donosi: Orędzie królewskie z okazji wznowienia sesji parlamentu ma brzmienie następujące:

Zwracam się do panów po raz pierwszy w charakterze panującego. Moje stosunki z zagranicznymi państwami są naogół w dalszym ciągu przyjazne a w szczególności mam nadzieję, że traktat angielsko - egipski będzie stanowić początek nowej ery w której współpraca angielsko - egipska będzie wzmocniona. Szczęśliwy wynik konferencji Rząd mój pozostaje nadal **niezłomnie wierny zasadom paktu Ligi Narodów i podał już do wiadomości swój pogląd na sposoby polepszenia stosowania tego paktu.** Rokowania lokarneńskie trwają.

Z niepokojem obserwuję przebieg wydarzeń w Hiszpanii, rząd mój nie szczędził zabiegów, aby poprzeć wysiłki humanitarne na rzecz łagodzenia doli ludu hiszpańskiego. Usiłując zapobiec nieszczęściom, wynikającym z tego rozruchu, flota moja trzyma się szczytnych tradycyj W. Brytanii. Polityka rządu mojego dążyła stale do lokalizacji tej nieszczęsnej walki, współpracowała wydatnie w odnośnych rokowaniach i w stosowaniu zawartej umowy.

Mam nadzieję, że przedsięwzięte ostatnio zarządzenia walutowe rządu francuskiego i innych państw otworzą drogę dla nowego polepszenia stanu handlu międzynarodowego. Dziękuję panom za uchwały powzięte dla utrzymania godności korony W. Brytanii. Zasadnicze zarządzenia dla ulepszenia i wzmocnienia sił obrony państwa nadal będą prowadzone. Raduję się nowym wzrostem handlu i zmniejszeniem się liczby bezrobotnych w 1936 r.“ W dalszym ciągu orędzie królewskie mówi o zarządzeniach, dotyczących zagadnień polityki społecznej i wewnętrznej.

Aresztowanie szantażysty

Były nauczyciel — wielokrotnym oszustem

Od dłuższego czasu obywatele ziemscy, duchowni i wybitniejsze jednostki społeczeństwa, zamieszkałe na terenie powiatów lipnowskiego i rypińskiego, były szantażowane.

Wiele osób nie składało zameldowania o otrzymanych listach z żądaniem przesłania pieniędzy. Listy te kończyły się pogróżkami. Ostatnio do policji wpłynęły skargi od księdza proboszcza z parafii Rudki Wielkie, właściciela majątku Steklin i właściciela majątku Czarnkowa w pow. lipnowskim, Stanisława Czarnkowskiego.

Szantażysta w liście do Czarnkowskiego zażądał przesłania zł. 200 do urzędu pocztowego w Mławie „poste restante“ na nazwisko Franciszka Bendykowskiego. Po otrzymaniu zameldowania od Czarnkowskiego, wojewódzki urząd śledczy w Warszawie wysłał do Mławy wywiadowcę, który aresztował w urzędzie pocztowym osobnika, który przedstawił się za Bendykowskiego w celu otrzymania przesyłki pieniężnej.

Aresztowany wylegitymował się dowodem na nazwisko Franciszka Bendykowskiego, zamieszkałego w Brodnicy. Po sprawdzeniu okazało się, że Bendykowski jest oszustem i fałszerzem karanym sądownie z zawodu nauczycielem. Bendykowskiego przewieziono do Warszawy i oddano do dyspozycji sędziego śledczego.

Nabożeństwo żałobne w Belwederze

PAT. donosi: Dnia 30 b. m. o godz. 11 w kaplicy pałacu belwederskiego odprawione zostało nabożeństwo żałobne na intencję ś. p. marszałka Józefa Piłsudskiego, celebrowane przez J. E. ks. Gawlinę, biskupa polowego wojsk polskich.

Na nabożeństwo przybył Pan Prezydent R. P. z małżonką w otoczeniu domu wojskowego i cywilnego.

W nabożeństwie wzięli udział: p. marsz. Aleksandra Piłsudska z rodziną, gen. insp. sił zbrojnych gen. E. Rydz - Śmigły, rząd z p. premierem Sławoj - Składkowskim na czele, marszałkowie izb ustawodawczych, generalicja i szereg wyższych dostojników państwowych, przedstawiciele władz miejskich, samorządowych i inni.

Notowania giełd warszawskich

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Dewizy: Holandia 287.80, Berlin (sprzedaż 212.78, kupno 211,94), Bruksela 89.55, Gdańsk 100.00, Kopenhaga 115.85, Helsingfors (sprzedaż 11.48, kupno 11.42), Londyn 25.96, Nowy Jork (kabel) 5.31, Oslo (sprzedaż 130.68, kupno 130.02), Paryż 25,69, Praga 18.77; Zurych 121.95,

Papiery procentowe: 7% poż. stabilizacyjna 485.00 (500 dol.) 485 00, kupon od 1.000 dol. do 20.88 zł. 3% poż. prem. inwest. I-ej em 68.00, II-ej em. 68.50, 4% państw. poż. prem. dolar. 47.50, 5% poż. konwers. (grubsze) 54.00, 6% poż. dolar. 76.50 (w proc.), 5% obl. Pol. Banku kom. II em. 74.00, III i IV 83.00, 8% L. Z. Tow. kred. przem. pol. funt. 91.00 (drobne) 92.00 (w proc.), 4½% L. Z. ziemskie seria V 49.25—49 50, 4½% L. Z. Pozn. ziemstwa kred. seria L 44.25 — 45.00, 4% L. Z. Pozn. ziemstwa kred. 41.25, 5% L. Z. m. Warszawy 58.25 — 58,00, 5% L. Z. m. Warszawy (1933 r.) 56.25 — 55.50 — 55.75, 6% oblig. m. Warszawy 6 em 59.00 — 59.50, 8 i 9 em 56.75.

Akcje: B. Polski 111.25 — 110.25—111.25. Warsz. Tow. Fabr. Cukru 31.00, Węgiel 16,75, Lilpop 15 25, Modrzejów 6:50, Ostrowiec 31.00. Starachowice 36.50.

W obrotach prywatnych 4 proc. poż. konsolidacyjna (grubsze) 51 75 — 51.63, (drobniejsze) 50.50 — 50.25 Pożyczki dolarowe w obrotach prywatnych: 8 proc. poż. z r. 1925 (Dillonowska) 77.63, — 76.75 — 77.50, (w proc.), 7 proc. poż. śląska 67.75 — 66.00 — 66.50 (w proc.), 7 proc. poż. m. Warsz. (Magistrat) 65.75 — 66 50 — 66.25 (w proc.).

GIEŁDA MIĘSNA

Na wczorajszym zebraniu giełdy mięsnej w Warszawie spęd bydła wyniósł ogółem — 1.072 sztuki, z czego pozostało niesprzedanych — 502 sztuki, owiec 150 sztuk, pozostało — 105 sztuk, trzody chlewnej — 2.650 sztuk, pozostało — 413.

Za 100 kg. żywca loco targowica płacono woły dobrze opasione — 70 zł., średnio opasione — 54 do 66 zł., krowy średnio opasione — 54 do 63 zł., byczki średnio opasione — 50 do 51 zł. buhaje dobrze opasione — 62 zł., średnio opasione — 55 do 60 zł., bukaty małomięsiste — 50 zł., cielęta pełnomięsiste powyżej 40 klg. — 74 do 80 zł. Trzoda chlewna: słoninowe powyżej 150 kg. — 92 do 103 zł., mięsne powyżej 110 kg. — 80 do 85 zł., od 80 do 110 kg. — 77 do 80 zł.

Na hali hurtu za 1 kg. mięsa uboju miejscowego płacono: wołowina 1.00 do 1.20 zł., cielęcina 1.20 do 1.60 zł., wieprzowina słoninowa 1.15 do 1.25 zł. Mięso przywożone: wołowina 90 do 1.10 zł., cielęcina 1.10 do 140 zł. baranina zady — 1.05 do 1.15 zł., wieprzowina ze zdjętą słoniną — 96 gr. do 1 zł.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Pszenica jednolita 26.00 — 27.50 zbierana 26.75 — 25.25, żyto eksportowe bez obrotów żyto I st. 17.25 — 19.00, II st. 17.75 — 18,25, owies eksportowy 16.40 — 17.25, owies I st. 16.75 — 17.25, II st. 16.25 — 16.75, jęczmień browarny 26.00 — 27.00, I st. 22.00 — 22.50, II st. 21.25 — 21.75, III st. 20.50 — 20.75, groch polny 21.00 — 22.00,, groch Victoria 27.00 — 30.00, wyka 19.50 — 20 50, peluszka 21.00 — 22.00, łubin niebieski 9.65 — [illegible].25, łubin żółty 13.00 — 13.50, rzepak zimowy i letni 45.50 — 46.50, mąka pszenna I gat. 36.50 — 43.00, II gat. 29.00 — 37.00, mąka żytnia I gat. 26.00 — 28.50, II gat. 29.85 — 31.75, otręby pszenne 12.25 — 13.75, żytnie 12.25 — 12.75, mak niebieski 70.00 — 72.00, siemię lniane 38.00 — 39.00, koniczyna czerw. b. kan. 90.00 — 105.00, koniczyna czerw. b. kan. o czyst. 97 proc. 120.00 — 130.00, kuchy lniane 20.25 — 21.25, ziemniaki jadalne 3.50 — 4.00.

Ogólny obrót 3.158 ton. Żyto 952. Usposobienie spokojne.

MICHAŁ WSZERAD 33)

PANI PREZES i S-KA

Powieść obyczajowa

„Śmieszny..., nieobyty towarzysko..., wariat...“. Popamięta sobie!

— Jedziemy?

— Jedziemy — Lola poprawia włosy przed lustrem. Odwraca się.

— Przygląda się pan mojej sukni, w której już trzy razy tańczyliśmy razem. Trudno, ale jeszcze nie raz będzie mnie pan w niej widział. — Mówi to z przykrością, ale czuje, że musi powiedzieć.

Taubman milczy przez dłuższą chwilę. Jakby coś po cichu kalkulował. Nagle:

— Pisze pani na maszynie?

Spojrzała pytająco.

— Pisałam kiedyś, ale już dzisiaj chyba zapomniałam.

— O, to sobie łatwo przypomnieć. Bo widzi pani — ciągnął — mam dla pani dobrą posadę i od zaraz.

Przymrużył oczy: „Acha, jest ucieszona“.

— Nasz koncern prasowy ma zamiar w tym czasie puścić na miasto pismo poświęcone sprawom kobiety, teatru, kina, rewii i sportu. Jesteśmy w stadium kompletowania sił redakcyjnych. Praca od trzeciej do szóstej wieczorem. Pensja... — zamyślił się — no, w każdym razie większa, aniżeli ta którą pani ma obecnie. Zgadzamy się?

Całe mnóstwo myśli przemknęło przez głowę Loli. Były i chwile wahania. Krótkie jednak. Odpowiedziała z uśmiechem.

— Naturalnie...

Taubman wpadł w świetny humor.

— Dzisiaj to jeszcze pójdziemy w tej sukni. Ale następnym razem... Może sobie już pani zamówić na rachunek pensji inną. Sklep Glajzerowej stoi otworem.

— Glajzerowej? Taki drogi?

— Jesteśmy za biedni, ażebyśmy się tanio ubierali. Stare, ale dobre przysłowie kupieckie.

Wstał i zaczął przechadzać się po pokoju, nucąc modną piosenkę.

Lola nie wiedziała, czy być zadowoloną, czy nie. Nagła zmiana losu olśniła ją, obawiała się jednak, czy za nią nie kryje się jaki podstęp redaktora. Taubman był dla jej uosobieniem potęgi. Ma pieniądze i może nimi dysponować dowoli. Ma przyjaciół w najwyższych sferach (Turawski był dla niej uosobieniem najwyższych sfer). Kazik, oj Kazik! Zatrzasnął drzwi. Jaki głupi! Nie wie, że w sferach gdzie decyduje pieniądz, nikną wszelkie przedziały rasowe i narodowościowe. Naiwnie sobie wyobrażają świat smarkacze, którzy mają możność oglądania go jedynie od strony seminariów i sal wykładowych... Coś, jakby złośliwy uśmiech przyczaił się w kącikach ust. Ten sam Kazik, który przed kwadransem był uosobieniem czegoś nieosiągalnego dla niej, zmalał w tej chwili do takiego, takiucieńkiego Ćwieczka. Ćwieczek! Pozostanie nim przez całe życie. A może i ona? Ćwieczkowa!...

Stała przed lustrem i poprawiała suknię. Zmieni ją wkrótce na inną, ta jednak pozostanie wspomnieniem na całe życie. Przypomina sobie. Zaczęło się od przestąpienia progu wielkiego sklepu Glajzerowej, sklepu, którego wnętrze do tej pory mogła oglądać jedynie przez wielkie lustrzane szyby. Potem nagle ten niespokojny prezent i dancing z tymi korporantami, których poznała na skromnych wtorkach prawników, jedynych do tej pory dostępnych dla skromnej narzeczonej studenta zabawach. Potem Turawski. O takich jak on myślała wracając wieczorami z kina. Potem Taubman z całym blaskiem, jaki rzucają pieniądze, potem ta nagła zmiana losu i egzamin Kazika. Cała masa wrażeń nigdy nie przeżywanych. Przypomniała się jej Irka. „Suknia — okno na [illegible] Jakie okno i jaki świat!

Odwróciła się.

— Jedziemy.

Taubman przypatrywał jej się z zachwytem.

— Piękna... piękna...

— Wiem — zażartowała — jedziemy.

Czerwony samochód potoczył się po gładkim asfalcie.

— Tam gdzie zwykle? — Taubman spojrzał pytająco.

— Nie.

Tam gdzie zwykle, tańczył w tej chwili major z Irką. Lola się jednak swego redaktora nieco wstydziła. Taki gruby, śmieszny i — żyd. Co tu dużo mówić — żyd. Może i wyznania augsburskiego, ale...

...Kazik zatrzaskujący z irytacją drzwi urósł znowu w jej oczach. Uczuła na dnie duszy jakiś niesmak. Na szczęście zagłuszył wszystko dźwięk jazzu.

(D. c. n.)

Szlachetna idea oszczędzania

ma przypomnieć obowiązki w stosunku do jednostki i narodu

Dzień Oszczędności, który obchodzimy po raz jedenasty w niepodległej Polsce, ma nam uprzytomnić szlachetną ideę oszczędzania, ma nam przypomnieć obowiązki w stosunku do samego siebie i do narodu. Powinniśmy sobie zdać sprawę, że dla każdego gospodarstwa domowego, bądź przedsiębiorstwa, oszczędzanie — to gromadzenie rezerw, które umożliwiają przetrwanie okresów trudnych i niepomyślnych, na jakie zawsze trzeba być przygotowanym, lub które — w pewnych sprzyjających warunkach — pozwalają na tworzenie trwałych wartości gospodarczych, przynoszących dochód i pomnażających dobrobyt oszczędzającego. Z punktu widzenia interesów zbiorowości oszczędzanie oznacza stały przyrost środków kapitałowych, niezbędnych dla rozwoju gospodarczego Państwa. Im szybciej wzrasta stan oszczędności na książeczkach oszczędnościowych, im większa liczba obywateli bierze udział w tej akcji, tym więcej gromadzi się energii, mogącej pracować na pożytek kraju, tym większymi zarazem stają się możliwości łagodzenia przesileń, względnie obudzenia obrotów gospodarczych i zatrudnienie mózgów i rąk roboczych. Tym niemniej koniecznym staje się uciekanie do obecnych — jakże często uciążliwych — źródeł kapitałowych.

Stały wzrost wkładów oszczędnościowych, świadczy, że w szerokich masach społeczeństwa polskiego rozbudzony już został zmysł oszczędzania. Jednocześnie ostrożna polityka pieniężno-kredytowa Państwa, czuwająca stale nad interesami kapitalizacji wewnętrznej oraz praca w dziedzinie należytej organizacji aparatu finansowego, trudniącego się zbieraniem wkładów, musi stworzyć w Polsce korzystne warunki dla lokat oszczędnościowych. Te momenty każą się spodziewać, że oszczędności w Polsce w dalszym ciągu będą wzrastać, dając coraz mocniejsze podstawy pod budowę lepszej przyszłości naszego kraju.

Dzień Oszczędności daje najlepszą okazję do zestawienia rachunku sumienia społeczeństwa z dotychczasowych wyników działalności na polu odbudowy kraju, porównania tych wyników z rezultatami osiągniętymi przez naszych sąsiadów i do postawienia sobie wytycznych na przyszłość. Osiągnięte dotychczas wyniki na polu odbudowy kapitałów rodzimych, jakkolwiek skromniejsze w zestawieniu z analogicznymi wynikami osiągniętymi przez inne narody, wskazują, że społeczeństwo polskie zdołało się otrząsnąć z grozy wojennej i skutków z nią związanych, po okresie dezorganizacji naszego rynku pieniężnego i kapitałowego, jaki miał miejsce w latach bezpośrednio po wojnie. Praca twórcza nad odbudową naszych kapitałów datuje się naprawdę od chwili stabilizowania naszej waluty, od r. 1924. Kapitał, z którym weszliśmy do nowego życia, wynosił zaledwie parę setek milionów, ufni jednak w lepszą przyszłość, zabraliśmy się do pracy z pełnym zapałem, z wiarą w lepszą przyszłość, ambitni i świadomi celów naszego kraju. Kapitał oszczędnościowy z roku na rok potężnieje, w r. 1928 wynosi już 2,7 miliard. zł., a w r. 1935 pomimo kryzysu, dochodzi do sumy 3 miljrd. zł., nie mówiąc już o innych formach kapitalizacji, nie dających się ściśle cyfrowo określić. Według niektórych szacunków roczny przyrost kapitałów wynosi około 200 mil. zł. rocznie. Jakkolwiek obecny stan kapitałów oszczędnościowych w Polsce wykazuje z roku na rok tendencję rozwojową, to jednakże jest jeszcze o wiele niższy od stanu kapitałów na ziemiach polskich przed wojną, kiedy wynosił on, licząc na obecne złote około 4.3 miljrd. zł. Z porównania tych cyfr wynika, że kapitały, nagromadzone w ciągu przeszło 18-tu lat, osiągnęły dotąd 70% kapitałów przedwojennych. Obraz kapitalizacji polskiej ma więc jeszcze długą drogę przed sobą, jeśli chodzi sumy wkładów. Wystarczy wskazać na znacznie zmniejszoną od nas Czechosłowację, gdzie wkłady w samych tylko kasach oszczędności wynoszą około 4.7 miljrd. zł., nie mówiąc już o takich krajach, jak Stany Zjednoczone, gdzie wkłady w kasach oszczędności wynoszą około 60 miljrd. zł.; w Niemczech wynoszą one około 29 miljrd. zł., we Francji — ok. 21 miljrd., w Anglii — 15 miljrd., we Włoszech — 17 miljrd. zł.

Warunki, w jakich rozwijała się nasza kapitalizacja, były i są stokroć trudniejsze. Zniszczone wojną warsztaty pracy, inflacja, a z drugiej strony olbrzymi przyrost ludności — oto trudności, tkwiące w strukturze naszego organizmu gospodarczego z którymi borykamy się od zarania naszej niepodległości. Jeśli mimo to zdołaliśmy nagromadzić aż 3 miliard. zł. wkładów, zasługa to z jednej strony samego społeczeństwa, a z drugiej strony — pionierów krzewienia idei oszczędności. Jeszcze w r. 1928 przeciętna oszczędność na jednego obywatela wynosiła około 14,5 zł., podczas gdy w r. 1935 kwota ta wzrosła do 39,3 zł. Liczba książeczek oszczędnościowych w samych kasach oszczędności wzrosła w tym okresie z 1.088.000 do 3.367.000. Dziś prawie co 9-ty obywatel posiada książeczkę oszczędnościową na ogólną kwotę ok. 400.— zł.

W tych pracach pionierskich nad odbudową kapitału rodzimego kroczy na czele bezsprzecznie P. K. O. W ciągu kilkunastu lat swej działalności instytucja ta zdołała osiągnąć wyniki, jakimi nie może się poszczycić żadna instytucja w Polsce ani wiele instytucyj na świecie. Na ogólną liczbę 3,4 mil. oszczędzających instytucja ta skupiła w r. 1935 około 1.900.000 oszczędzających, a do dnia dzisiejszego liczba ta wzrosła o dalsze [illegible]00.000 wkładców. Na ogólną sumę 1.330 mil. zł. wkładów w kasach oszczędności na P. K. O. przypada około 680 mil. zł., a licząc z wkładami czekowymi — prawie 900 mil. zł., co stanowi około 1 1/3 część globalnej sumy wkładów wszystkich instytucyj finansowych, działających w Polsce. Co 14-ty obywatel posiada książeczkę oszczędnościową PKO, nie mówiąc już o równie wspaniałych wynikach tej instytucji w innych działach jej działalności.

Wyniki te uważać należy w naszych warunkach za niezwykle pomyślne. Musimy jednakże zdać sobie sprawę, że możliwości ich uwielokrotnienia nie zostały dotychczas wyczerpane. Należy dążyć w przyszłości do takiego stanu, by każdy obywatel posiadał książeczkę oszczędnościową. Jeśli wszyscy i wszędzie będą oszczędzać, wówczas zapanuje w całym kraju dobrobyt, powróci zaufanie do zobowiązań, zwiększy się ochota do przedsiębrania inwestycyj, ożywi się ruch inwestycyjny, co wpłynie niewątpliwie dodatnio na zmniejszenie liczby bezrobotnych, na podwyższenie zarobków, zwiększając w ten sposób siłę nabywczą ludności. Gdy każdy obywatel będzie rozumnie oszczędzał, umożliwi tym pracę innym obywatelom, powiększając dobrobyt narodu, i dokładając cegiełkę do urzeczywistnienia dążeń godnych przeszło trzydziestomilionowego narodu.

(K.)

Kolce bez cóż

Lepiej nie grozić!

Sprawa Asterblumowej, owej żony adwokata, i studentki skazanej za obrazę narodu polskiego, nie daje spokoju żydowskiej prasie.

W „Naszym Przeglądzie" znajdujemy znowu tasiemcowy artykuł na ten temat z taką oto m. inn. uwagą:

„Gdy ustaliła się teza endecka, że Polakowi narodowemu wolno ubliżać żydowi, ukraińcowi etc. ile wlezie, natomiast żyda etc. należy karać nawet za rzekomą obrazę potwierdzoną tylko zeznaniem antysemitów, to mogłoby to mieć jaknajfatalniejsze następstwa dla samych Polaków."

Otóż po pierwsze nikt w Polsce żydów ani nie chce obrażać, ani nie obraża. Nie życzymy sobie niczego innego, jak tylko by żydzi spakowali manatki i poszli sobie gdzie pieprz rośnie. To chyba nie jest obrazą. Tem mniej nam wiadomo o obrażaniu Ukraińców.

Natomiast nie endecką, ale p o l s k ą jest teza, że Narodu naszego obrażać nie pozwolimy. Pozwolimy sobie przypomnieć, że przed kilku laty w kawiarni Europejskiej zniemczony polski hrabia Łasocki po pijanemu obrażał Naród Polski. Tym, który wtedy spowodował jego aresztowanie był obecny wówczas w kawiarni prokurator Grabowski, obecny minister sprawiedliwości Rzeczypospolitej Polskiej... Pan minister z endecją nie ma z pewnością nic wspólnego.

Radzimy „Naszemu Przeglądowi" by nie groził Polakom „jaknajfatalniejszymi następstwami". To jest istotnie najfatalniejsza metoda prowokacji.

Do albumu zaś „Naszego Przeglądu" wpisujemy nowy wypadek obrażenia Narodu Polskiego przez girlsę operetki Kazimier[illegible] ?) Frydman (Grzybowska 36). Było to nie dalej, jak przedwczoraj!

Godne współczucia!

Zdaje się, że dla nikogo obdarzonego jałowymi pomysłami, nie ulega już najmniejszej wątpliwości, jak się przedstawia sytuacja w Hiszpanii. Powstańcze wojska stoją na przedpolach Madrytu, a opanowana przez czerwonych stolica nie jest absolutnie zdolna do skutecznej obrony.

Spójrzmy jednak na „Robotnika". Znajdujemy w ostatnim numerze duży tytuł na pierwszej stronie

„RZĄD JEST PEWIEN ZWYCIĘSTWA"

Najpierw nie „p e w i e n", ale „p e w n y". Różnica wyraźna dla polskiego ucha, zaciera się dla uszu niearyjskich. Ale pomińmy polszczyznę! Ten tytuł zupełnie nie odpowiada rzeczywistości!

Bywa czasem przykro, nawet wtedy, gdy kompromituje się przeciwnik polityczny.

„Ogólnoludzkie ideały" Z. N. P. ...

Odbywa się właśnie w sądzie okręgowym w Warszawie kompromitujący proces Związku Nauczycielstwa Polskiego z „I. K. C.", a tematem procesu jest bolszewicka propaganda uprawiana przez „Związek" na łamach „Płomyka".

Zapewne broniąc się przed słuszną kampanią prowadzoną przez całą prasę, rządzoną poczuciem odpowiedzialności, zarząd główny Związku Nauczycielstwa Polskiego ogłosił uchwały, których celem jest odparcie poważnych, a paskudnych zarzutów.

Czytamy w tych uchwałach, zaraz w drugim zdaniu takie oto piękne myśli:

„U podstaw działalności Z. N. P. było i jest dążenie do podniesienia wartości i stanowiska społecznego zawodu nauczycielskiego, krystalizowanie duszy nauczyciela polskiego w oparciu o ideały ogólnoludzkie, uczynienie ze szkoły polskiej warsztatu myśli i czynu państwowego."

Wolelibyśmy, aby zamiast „ideałów ogólnoludzkich" opierał się ZNP o ideały polskie, narodowe. Ale niech tam! Nie można żądać zbyt wiele. Zobaczmy dalej jaką to drogą chce spełniać ZNP swój program?

„Zarząd Główny Z. P. N. stwierdza, iż dążąc do kształtowania współżycia wszystkich obywateli Państwa na zasadzie sprawiedliwości społecznej, uważa współdziałanie nauczycielstwa z rodzicami całej młodzieży bez względu na narodowość i wyznanie za podstawowy warunek współżycia szkoły z domem."

Wylazło szydło z worka. Narodowość, wyznanie — to Związkowi obojętne. Mało obojętne! Związek głosi indyferentyzm narodowościowy i wyznaniowy. Dla Związku istnieje państwo, ale o Narodzie — sza! cicho!

Cóż dziwnego, że potem robi się mały krok ...na Wschód i podziwia otwartą gębą sowieckiego sąsiada. Zapamiętamy Związkowi Nauczycielstwa Polskiego tę... narodowościowość.

Dodajmy, że numer „Głosu nauczycielskiego", gdzie ogłoszono owe uchwały zawiera również bezczelną napaść na kler katolicki i Akcję katolicką pod pozorem, że księża uprawiają politykę. Do komunistom z ZNP wolno politykować, ale księżom nie.

To się tak zawsze zaczyna. Najpierw „ogólnoludzkie ideały" potem praca „bez względu na narodowość i wyznanie" — a w rezultacie bardzo niewyraźna propaganda.

Ale z tym skończy się szybciej, niż ZNP myśli.

Polemika

Gdańsk, miasto niegdyś nasze

P. Niedziałkowski w „Robotniku" przedstawia takie dwa sposoby postępowania Polski w stosunku do Gdańska:

„Trzeba sobie powiedzieć wyraźnie, że w sprawie gdańskiej istnieją w Polsce dwa stanowiska, dwa sposoby myślenia:

1) jedni mówią, jak Liga Morska i Kolonialna: niech hitlerowcy zapewnią Polakom w Gdańsku prawa, spokój i bezpieczeństwo, a reszta nas nie dotyczy;

2) drudzy — między innymi nasz ruch — oświadczają: wszelkie zabezpieczenia w stosunku do Polaków tylko — są fikcją i dziecinnem złudzeniem, jeżeli Konstytucja gdańska zostanie wogóle strzaskana, jeżeli cała ludność „wolnego" miasta nie będzie korzystała z praw, spokoju i bezpieczeństwa, jeżeli „wolne" miasto zostanie faktycznie zaanektowane przez „Trzecią" Rzeszę; ponadto wchodzi w grę kwestia niebylejaka — kwestia gwarancyj międzynarodowych i honoru Rzeczypospolitej Polskiej.

Jest jeszcze trzeci sposób, jedynie zresztą skuteczny: doprowadzić do tego, by Gdańsk był miastem naprawdę naszym. Ale takie rozwiązanie nazwie socjalistyczne sumienie p. Niedziałkowskiego imperializmem.

Ośrodek dyspozycyjny „morżowego frontu"

P. Cat w Słowie pisząc o stosunku prasy „ludowego frontu" do wypadków hiszpańskich pisze:

„Intensywny kolportaż wiadomości o masonach - generałach stanowi akcję, przeznaczoną na rozbicie opinii katolickiej w różnych krajach, na osłabienie sympatii dla katolickiej, walczącej Hiszpanii.

Dlaczego prasa Morges bierze udział w tej paskudnej robocie. Dlaczego biorą w niej udział pisma chrześcijańskiej demokracji? — Niestety odpowiedź nie może wypaść inaczej, jak to, co powiem: Ośrodek dyspozycyjny całego frontu Morges znajduje się daleko poza granicami Polski. Jest nim między innymi francuski sztab generalny — chwilowy sojusznik SSSR."

Niestety za wiele różnych „frontów" w Polsce posiada swe ośrodki dyspozycyjne poza granicami Polski.

Tylko pod znakiem przebudowy

„Dziennik Poznański" wskazuje na konieczność mobilizacji po prawej stronie barykady, pisząc:

„Idealizm doktryny narodowej i materializm doktryny socjalistycznej — to ogień i woda. Mieszać tego nie wolno. I dlatego potrzeba, aby wszyscy ludzie myślący w Polsce kategoriami prawicowymi, wyszli ze stanu bierności i oczekiwania, aby rozpoczęła się wielka mobilizacja publicystyki prawicowej w kierunku wywalczenia poglądowi przeważającemu wśród większości społeczeństwa, dominującej roli w państwie, aby wreszcie nasza polityka państwowa — ta prowadzona przez rząd — nie zbaczała na drogę lewą pod wpływem krzyku i zamętu, robionego przez ludzi z lewej strony barykady światopoglądowej, lecz aby szła po linii tego, w co wierzy większość społeczeństwa polskiego. Powtarzamy raz jeszcze: większość narodowo myśląca, przywiązana do katolicyzmu i odwracająca się od walki klas."

Tylko, że ta mobilizacja może się odbyć nie pod hasłem konserwacji dzisiejszej smutnej rzeczywistości, ale pod hasłem radykalnej przebudowy w duchu narodowym.

To jest tak:

Ataki, z których jesteśmy dumni

Spotykamy się niemal z codziennymi atakami prasy frontu ludowego i ukrywającej się za plecami frontu ludowego prasy żydowskiej. Atakuje nas niemal codziennie „Robotnik", jego sobowtór krakowski „Naprzód", atakuje nas polski „Populaire"— „Dziennik Popularny", a z pomocą przychodzi ciężka artyleria „Naszego Przeglądu" i „Nowego Dziennika".

Jesteśmy bardzo zadowoleni z tych ataków. Wzmacniają one bowiem nasze przekonania, że w zwalczaniu frontu ludowego wybraliśmy właściwą drogę.

Ale warto sobie zadać pytanie, skąd ta wściekłość i gwałtowność ataków?

Pochodzi ona stąd, że do walki z frontem ludowym idziemy pod hasłem radykalnej przebudowy, a nie konserwacji stanu obecnego. Prasa frontu ludowego starannie przyklejała wszystkim swoim przeciwnikom etykietki słów reakcji, kapitalizmu i t. p. wytwornych epitetów.

W stosunku do nas ta sama maniera postępowania napotyka na niewiarę wśród własnych czytelników. Bo jakżeż? Głosimy hasło uspołecznienia wielkich przedsiębiorstw surowcowych. Głosimy hasło reformy rolnej. Przystępujemy do walki z międzynarodowym kapitałem. W tych warunkach szablonowe etykietki wywołują wrażenie zakłamania.

A obok tego prasa frontu ludowego wie dobrze, że wszyscy ci, którzy z nią walczą pod hasłami zachowania stanu obecnego, to przeciwnicy niegroźni. Stan dzisiejszy nie tylko w Polsce, ale w całej Europie, skazany jest już z góry na zagładę. Ci, którzy go bronią, są obrońcami straconej reduty, którzy tylko się bronić potrafią. Natomiast ci, którzy przewrotnej wizji komunistycznego więzienia potrafią przeciwstawić wizję naprawdę nowej Polski, ci dopiero naprawdę są groźnymi przeciwnikami.

I dlatego w szeregach naszych przeciwników rośnie oburzenie, wzmagają się ataki. Wynikają one nie z poczucia siły, ale z poczucia obawy. Obawa i złość są jednak złymi doradcami.

Legion w nowej szacie

Na SGGW odbyło się zebranie informacyjne Legionu Młodych. Zebranie było nieliczne, uczestniczyło w nim zaledwie 40 osób, wśród których było wielu przygodnych słuchaczy. Znamienny był zwrot jednego z referentów, który powitał powstanie nowej organizacji na terenie Politechniki i Uniwersytetu, a mianowicie Zw. Narodowego Młodzieży Radykalnej, który nazwał „bratnią organizacją".

Ukłony Legionu Młodych pod adresem młodzieży narodowej dowodzą, że słabiutki i pozbawiony właściwie podstaw egzystencji Legion, pragnie się przytulić do organizacji silniejszej, choćby za cenę pozornej rezygnacji ze swoich dawnych ideologii.

Jednak nawet ten zwrot nie zdołał Legionowi pozyskać zwolenników. Tegoż dnia przedstawiciel Legionu Młodych próbował wygłosić przemówienie na pierwszym roku SGGW., lecz został wygwizdany przez studentów.

Likwidacja żydowskich placówek

Ostatnio zlikwidował się w Poznaniu przy ul. Półwiejskiej sklep żydowski z gotowym obuwiem, dzięki zdecydowanemu bojkotowi poznańskiego społeczeństwa. Krążą wieści, że od 1 listopada ulegnie likwidacji poznańska filia składu futer „Kamczatka" z Warszawy. Vivat sequens. [illegible] się żydowski stan posiadania w Poznaniu, jeśli chodzi o legalne placówki handlowe, rośnie niestety ilość domokrążców żydowskich i nielegalnych warsztatów pracy, z którymi wal[illegible] do walki z nielegalnym handlem zorganizowany przy Zarzadzie Miejskim m. Poznania.

(k. s.)

Ucieczka więźniów

Z więziennej kolonii rolniczej w Trzeciewnicy pod Nakłem uciekło dwóch więźniów, zajętych przy pracach rolnych. Mieli oni jeszcze do odsiedzenia karę 5 lat więzienia.

Uczeń komunistą i mordercą?

Proces Stanika przed sądem lubelskim odsłania kulisy akcji komunistycznej wśród młodzieży

Niebywałe kulisy agitacji komunistycznej w szkołach średnich odsłonił przed paru dniami proces w lubelskim Sądzie Okręgowym przeciwko uczniowi VIII klasy gimnazjum w Tomaszowie lubelskim, Włodzimierzowi Stanikowi i Tadeuszowi Królowi o przynależność do K. P. P. i morderstwo.

Stanik, typ wybitnie przestępczy, był już skazany za akcję komunistyczną na 2 lata więzienia, ale z zawieszeniem; został nawet przyjęty z powrotem do gimnazjum; w czasie uroczystości szkolnej dnia 11 listopada r. ub. wygłosił referat, zaszczycony pochwałą samego p. starosty za „duch wybitnie państwowy"; jednocześnie „państwowiec" ten kolportował bibułę komunistyczną przy pomocy kilku uczeniców - żydówek (oczywiście!).

W początkach r. b. w miejscowej organizacji partyjnej padło posądzenie na komunistę J. Minkosza o zdradę; przed sądem partyjnym, jako prokurator wystąpił Stanik; na wniosek jego skazano „oskarżonego" na śmierć. Tenże Stanik podjął się roli kata: wywabił Minkosza do lasu i tam powalił strzałem w tył głowy, poczem dobił leżącego dwoma jeszcze strzałami, mimo, że dobijany błagał o litość ze względu na żonę i dzieci.

Król oskarżony jest o przynależność do K. P. P. i pomoc w zbrodni Stanika przez dostarczenie mu broni. Gdy obaj zostali aresztowani, Stanik usiłował już w więzieniu zmusić Króla do wzięcia całej winy mordu na siebie, twierdząc, że taki jest rozkaz partii.

Ale najsmutniejszą w tym procesie młodego „gepisty" jest sprawa środowiska gimnazjum, do którego uczęszczał. Gimnazjum to, koedukacyjne, cieszy się wogóle najgorszą opinią, o czym dużo mówiono na przewodzie sądowym. Grono nauczycielskie poprostu osłaniało Stanika, twierdząc, że o szerzeniu się komunizmu w szkole nie miało pojęcia — o jaczejce komunistycznej, istniejącej wśród uczniów, dowiedziało się od policji. Wyszło też na jaw, że w gimnazjum zupełnie otwarcie wygłaszał referaty znany na terenie Lubelszczyzny działacz „wolnomyślicielski", Antoni Żbikowski.

Sprawę ze względów formalnych odroczono.

Rzeki górskie wzbierają

Groźba powodzi w krakowskim

Woda zalewa domy i zrywa mosty

Wskutek padających od kilku dni deszczów i topnienia śniegu w górach w województwie krakowskim nastąpił przybór wód, szczególnie w potokach górskich.

W pow. brzeskim w gromadzie Uszew wezbrał silnie potok Uszwica, zalewając 7 domów oraz drogę wojewódzką na przestrzeni 20 metrów do wysokości 70 centymetrów. Komunikacja została przerwana. Z zagrożonych domów ludność ewakuowano. Pod wieczór woda zaczęła opadać, komunikacja została przywrócona, a ludność powraca do domostw.

W powiecie limanowskim na drodze powiatowej Dobczyce — Szczyrzyc — Dobra woda zalała mostki dojazdowe, przerywając komunikację.

W godzinach wieczornych stan wód nie zagrażał bezpośrednim niebezpieczeństwem.

Na rzece Sole, w Porąbce stan wody raptownie się - podniósł, wskutek czego do poziomu alarmowego, grożącego niebezpieczeństwem przybrzeżnym wsiom, brakuje tylko 20 cm.

Na Dunajcu, w Nowym Sączu, stan wody w ciągu kilku godzin wzrósł ze 140 do 170 cm. i notowany jest stopniowy dalszy przybór. Stan alarmowy na Dunajcu wynosi 200 cm, w chwili obecnej brak więc jeszcze 30 cm do stanu powodziowego.

Na rzece Rawie w górnym jej biegu wezbrane wody pozrywały mostki i kładki.

W okolicach Radziszewa, w w górnym biegu Wisły, od 36 godzin panuje stan powodziowy. Po zmiom Wisły pod Krakowem podniósł się do 180 cm, a w Przemyślu poziom Sanu podniósł się do 130 cm.

We wszystkich miejscowościach zagrożonych powodzią wydano zarządzenia przeciwpowodziowe, wysłano na miejsca bardziej zagrożone oddziały ochotnicze oraz zarządzono obserwację brzegów i pogotowie techniczne.

Polski samolot w Haifie

100 tysięcy listów

Dnia 29-go października o godz. 11.15 czasu palestyńskiego wylądował w Haifie samolot polskich linii lotniczych „Lot", typu Douglas, który odbył pierwszy lot próbny z Warszawy do Palestyny. Samolotem pilotowanym przez Karpińskiego przybyła do Palestyny komisja techniczna. Samolot przywiózł 700 kg. poczty, zawierającej około 100 tysięcy listów.

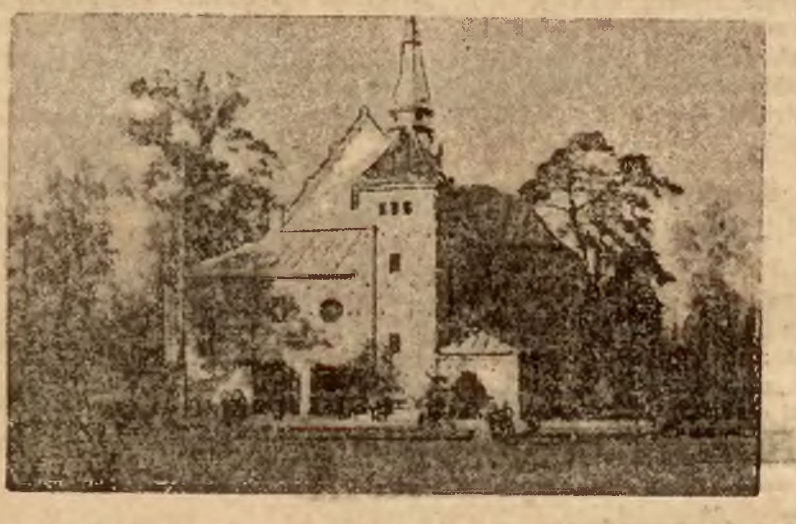
Według rozkładu „Lotu" samolot miał przybyć do Haify jeszcze wczoraj po południu, jednak wskutek niepomyślnych warunków atmosferycznych zmuszony był zatrzymać się na wyspie Rodos, skąd dopiero dziś rano wystartował w dalszą drogę.

Kto buduje domy?



W Gdyni odbyło się poświęcenie wielkiego nowoczesnego domu czynszowego, wzniesionego przez Fundusz Emerytalny pracowników Banku Gospodarstwa Krajowego.

Wzruszająca uroczystość



W pow. równieńskim odbyło się poświęcenie kościoła, wzniesionego staraniem okolicznych osadników wojskowych, przeważnie b. ułanów Krechowieckich.

Odkrycie nowej zbrodni

potwornego mordercy

CZĘSTOCHOWA 29.10. Wyszła na jaw nowa potworna zbrodnia mieszkańca wsi Bugaj gminy Wrzosowa, Antoniego Gapa, osadzonego w więzieniu za zamordowanie gospodarza ze wsi Brzeźnica, Adama Adamczyka, zwabionego w podstępny sposób do mieszkania Gapa.

Przed 2-ma laty Gap, po śmierci żony, zaproponował młodej kobiecie Plutowej z Przyrowa wspólne pożycie pod jednym dachem. Pożycie to trwało 2 lata i w zimie 1935 r. Gapa nawiązawszy nowy romans zamordował młodą kobietę i jej 4-letniego syna Ryszarda.

Wczoraj w godzinach popołudniowych zwłoki Ryszarda Pluty znaleziono zakopane w stajni Gapa, zwłok Plutowej dotychczas nie znaleziono. Są poszlaki, że zbrodniarz ma jeszcze na swym sumieniu niejedno morderstwo.

Za wyzysk robotnika

Bezwzględny areszt

Kary na pracodawców

ŁÓDŹ 29.10. (tel. wł.) Referat Karny Okręgow. Inspekcji Pracy skazał na 6 tygodni bezwzględnego aresztu właściciela tkalni mechanicznej — Jerozolimskiego za **systematyczne oszustwa dokonywane przy wypłacie wynagrodzeń robotniczych. „Niedokładności"** jak stwierdziła Inspekcja Pracy sięgały 34 proc. stawek.

Właściciela fabryki Beia Zagórowscy skazano na 7 dni bezwzględnego aresztu za **nieudzielanie robotnikom płatnych urlopów.**

Zabytki polskie w Gdańsku

muszą być otoczone opieką

Wobec odpowiedzi na interpelację w sprawie zabytków polskich w Gdańsku, autor interpelacji radny miejski p. Kurzyński wystosował dziś pismo do gdańskiej rady miejskiej.

P. Kurzyński w piśmie stwierdza, że nie tylko dawniej, ale i za czasów obecnego senatu, który podkreśla swe dobre stosunki z Polską, zabytki polskie w Wolnym Mieście są usuwane. Senat, jak zwraca uwagę radny Kurzyński, w odpowiedzi na interpelację wyraził pogląd, iż Gdańsk nie ma powodów do odnawiania emblematów polskich na budynkach gdańskich. P. Kurzyński przypomina deklarację wiceprezydenta senatu Hutha, złożoną w dniu 25 lutego r. b. w gdańskiej radzie miejskiej, z tym, iż senat utrzymywać będzie wszelkimi siłami zabytki niemieckie w Gdańsku w odpowiednim stanie. Zdaniem p. Kurzyńskiego, wszystkie zabytki artystyczne itd., więc również i polskie, powinny znajdować się pod ochroną i opieką zgodnie z artykułem 109 konstytucji gdańskiej.

Ponieważ znajdujące się w Gdańsku polskie zabytki kulturalne mają dla Gdańska, a przede wszystkiem dla narodu polskiego znaczną wartość historyczną i kulturalną, p. Kurzyński zakłada protest przeciwko usuwaniu i nie odnawianiu tych zabytków. Cała ludność polska uważa, iż powody, którymi władze gdańskie tłomaczą usuwanie zabytków polskich, są bezpodstawne. Zabytki te świadczą, nie tylko o ówczesnym dobrym współżyciu Gdańska z Polską, lecz przyciągają w poważnej mierze ruch turystyczny z Polski do Gdańska, przynosząc korzyści gdańskiemu życiu gospodarczemu. W końcu p. Kurzyński wyraża nadzieję, że sprawa ta będzie poddana ponownemu rozpatrzeniu tak, aby osiągnąć wyniki odpowiednie do dawnego oraz obecnego rozwoju stosunków Gdańska z Polską.

Prawie milion złotych miesięcznie

kosztuje administracja ubezpieczalni

Administracja ubezpieczalni społecznych w całym kraju kosztowała ogółem w ciągu 8 miesięcy b. r. 7.964.121 zł. Największe koszty administracyjne były na terenie województw południowych, gdyż wyniosły 2.187.208 zł w woj. zachodnich 1,124,287 zł. w centralnych 1.087.178 zł., najmniej na terenie województw wschodnich 571.128 zł.

W stosunku do wymiaru składek koszty administracyjne wszystkich ubezpieczalni wyniosły 10.6% w stosunku do wpływów 11.03%. Najwięcej w stosunku do wymiaru wkładek wynosi koszt administracji ubezpieczalni w wojew. wschodnich, mianowicie 12.3%, i 13.3% z całości wpływów. Najmniejsze koszta administracyjne w woj. centralnych bo 9.6% wymiaru składek i 9.9% wpływów.

Kiermasz Kupiecki

dostępny w tym roku dla wszystkich

Organizowany dorocznie przez Centralny Związek Detalicznego Kupiectwa Chrześcijańskiego R. P. Kiermasz Kupiecki będzie w tym roku trwał 8 dni i będzie dostępny dla szerokich rzesz konsumentów.

Tegoroczny VIII Kiermasz Kupiecki odbędzie się w salach Resursy Obywatelskiej przy ul. Krakowskie Przedmieście 64 w dniach od 22 — 29 listopada włącznie, z czego 6 dni t. j. od 23 — 28 włącznie będą poświęcone specjalnie dla konsumentów.

Mający się odbyć Kiermasz zapowiada się niezwykle interesująco ze względu na wielką ilość wystawców.

Wzrost operacyj

K. K. O. miasta st. warszawy

Za 9 miesięcy b. r. t. j. w okresie od dnia 1. I. do dnia 30. IX. 1936 r. wzrosły wkłady oszczędnościowe z sumy zł. 78.877.722.91 do sumy zł. 82.862.949.06.

W czasie tym rachunki czekowe wzrosły ze stanu zł. 20.347.253.24 do sumy zł. 28.384.601.60.

Liczba książeczek oszczędnościowych zwiększyła się za ten czas z 85.701 na 92.410.

Stan kredytów wzrósł w omawianym okresie z sumy zł. 53.299.767.13 do kwoty zł. 67.477.897.89.

Przytoczone cyfry porównawcze świadczą o stałym rozwoju stołecznej K. K. O.

Chleb i praca dla Polaków

W Mławie potrzebne są następujące przedsiębiorstwa i warsztaty:

Sklep żelazny, hurtownia artykułów kolonialnych, sklep ze szkłem i porcelaną, skład skór oraz powroźnik.

W Wołominie:

Drukarnia księgarnia z materiałami piśmiennymi, sklep z materiałami odzieżowymi, sklep z obuwiem, hurtownia kolonialna, mleczarnia, czapnik, kapelusznik, modystka.

Poza tym potrzebni są na wyjazd na prowincję:

Piekarze, rzeźnicy, malarze, szklarze, blacharze czapnicy, cholewkarze zegarmistrze, jubilerzy, dobrzy krawcy męscy, damscy i wojskowi, młynarze.

Wszelkich informacyi udziela Związek Polski w Warszawie, ul. Krak. Przedm. 41 m. 6 w godz. od 11—14 i 18—20 prócz sobót.

Zle się dzieje

wśród komorników

Donoszą z Wilejki, że w wyniku lustracji, przeprowadzonej przez władze sądowe, zawieszony został w czynnościach służbowych komornik sądowy w Wilejce, Bogdankiewicz.

W Nowowilejce miejscowy komornik, Sahowicz, zbiegł i jest poszukiwany przez policję.

Pogrzeb małżonki

Bolesława Prusa

28 b. m. odbył się pogrzeb małżonki Bolesława Prusa ś. p. Oktawii z Trębińskich Głowackiej. W przepełnionym kościele św. Aleksandra została odprawiona msza św. w asystencji ks. biskupa Szlagowskiego.

Na cmentarzu do licznie zebranej publiczności i młodzieży gimnazjum im. Bolesława Prusa, przy grobie rodzinnym wielkiego pisarza przemówił przedstawiciel Fundacji im. Bolesława Prusa, mec. Stanisław Rodkiewicz.

Mówca nakreślił sylwetkę zmarłej, podnosząc jej wielką do broć i bezinteresowność. Celem życia ś. p. Oktawii Głowackiej była ochrona spuścizny ideowej i literackiej Jej męża. Z woli Zmarłej opiekę nad zbiorowym wydaniem dzieł Prusa objął prof. Ignacy Chrzanowski Obecnie troskę o spuściznę po pisarzu przyjmie zarząd Fundacji im. Bolesława Prusa, która powołana jest do obracania dochodów z wydawnictw na kształcenie synów chłopów polskich.

Wystawa Kostrzewskiego w Zachęcie

W dniu 7 listopada otwarta będzie w Zachęcie wielka wystawa dzieł Franciszka Kostrzewskiego w 25-letnią rocznicę jego zgonu. W twórczości Kostrzewskiego wybitną była pierwsza jej epoka obrazów olejnych, które mniej są znane szerszemu ogółowi od jego późniejszych prac rysunkowych i dlatego pożądanem jest zebranie jak-największej ilości prac z tej pierwszej epoki jego twórczości. Właściciele obrazów Kostrzewskiego proszeni są o zgłaszanie ich do kancelarji Tow. Zachęty Sztuk Pięknych (tel. 609-51) do dnia 1 listopada b. r.



PAŹDZIERNIK

31

SOBOTA

SŁOŃCE	
wschód	zachód
6—29	16 - 9
KSIĘŻYC	
wschód	zachód
15—33	8—18
Dnia	Ubyło
9—40	7— 7

Dziś św. Łucji.
Jutro Wszystkich Świętych.

TEATRY

WIELKI: Dziś „Straszny Dwór".

NARODOWY: Codziennie arcydzieło Moliera „Skąpiec" z Solskim w arcyroli tytułowej.

NOWY: Dziś błyskotliwa i dowcipna komedia „Dowód osobisty" Pawlikowskiej - Jasnorzewskiej.

LETNI: Codziennie doskonała angielska komedia „Złoty wieniec" Stokesa, w reżyserii Janusza Warneckiego. W roli głównej Stanisława Wysocka. Element komiczny reprezentują: Żabczyńska, Wierzejska, Popielska, Borowy, Daczyński i in.

POLSKI: Codziennie świetne dickensowskie widowisko „Klub Pickwicka" w inscenizacji A. Węgierki, z Zelwerowiczem w roli tyt.

MAŁY: Co wieczór świeżo wystawiona komedia angielska „Zwycięska płeć". Reż. Ziembińskiego, dekoracje Węgierkowej, wykonanie aktorskie: Romanówna, Piaskowska, Ziembiński, Grolicki i Kreczmar.

KAMERALNY: Codziennie „Matura" grana już ostatnie dni. Wkrótce premiera głośnej sztuki „Wróble gniazdo" w reż. Adwentowicza (gł. rola)

ATENEUM: Codziennie o g. 8 w „Szkoła żon" Moliera z Jaraczem. Muzyka Romana Palestra.

CYRULIK WARSZAWSKI: „Kariera Alfa - Omegi".

MALICKIEJ: Codziennie „Profesja Pani Warren" z Malicką.

OPERETKA PRZY UL. KAROWEJ: Codziennie operetka „Wesoła Wdówka".

RADIO

Sobota, dn. 31 października

6.30 „Kiedy ranne..". 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (pł.). 7.15 Dzien. por. 7.30 Muzyka (pł.). 8.00 Aud. dla szkół p. t. „Orlęta" — w oprac. O. Wróblewskiej - Ustupskiej (ze Lwowa).

11.30 „Śpiewajmy piosenki" — aud. prow. prof. T. Mayzner. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Pieśni (pł.). 12.40 „Skrzynka roln." — inż. W. Tarkowski. 12.50 Dzien. południ.

14.30 Teatr Wyobraźni dla dzieci: „O tym jak Kubek i Wiktor uratowali pana Longinusa od śmierci" — A. i W. Dederków. 15.00 Wiad. gosp. 15.15 Kapela Ludowa F. Dzierżanowskiego. 16.00 „Nasz program" — w oprac. T. Bocheńskiego 16.10 „Życie kult. stolicy". 16.15 Fragmenty mniej znanych oper — konc. w wyk. ork. A. Hermana (z Krakowa). 17.00 Konc. solistów Wyk.: M. Neumiller — skrzypce (Łódź), W. Myszkowski — śpiew (Warszawa). 17.50 Przegląd wyd. — prof. H. Mościcki 18.00 Audycja z okazji „Dnia Oszczędności". 18.15 Wiad. sport. 18.20 Konc. rekl. 18.45 Progr. na jutro. 18.50 Pogad. L. Płoszewskiego o „Wawelu" Stan. Wyspiańskiego. 19.00 „WESELE" STANISŁAWA WYSPIAŃSKIEGO (AKT I) W OPRAC. i WYK. STUDIUM RADIOWEGO INSTYTUTU REDUTY 20.00 Aud. dla Polaków za granicą: „Polskie wyprawy Polarne" w opracowaniu dr. K. Jodko-Narkiewicza. 20.30 Nowości lit. omówi L. Piwiński. 20.45 Dzien. wieczorny. 20.55 Pogad. aktualna. 21.00 Konc. rozrywk. (z Wilna). 22.00 S. Rachmaninow: Wariacje fortepianowe na temat Corelliego wyk. M. Jonasówna. 22.30 Konc. Ork. Symf. P. R. pod dyr. M. Mierzejewskiego W. A. Mozart: Uwertura do op. „Uprowadzenie z Seraju", M. Czerepnin: Romans Mumii, A. Thomas: Fragmenty z muzyki baletowej „Święto Wiosny" z op. „Hamlet", G. Micheli: Angelus, A. Liadow: Mazurek, E. Grieg: Wieczór w górach i Przy kołysce, Z. Noskowski: Taniec cygański i Kołomyjka.

Niedziela, 1 listopada

8.00 Sygnał czasu i pieśń „Serdeczna Matko". 8.03 „Audycja dla wsi" 8.50 Dzien. por. 9.00 NABOŻEŃSTWO Z KOŚCIOŁA MATKI BOSKIEJ ZWYCIĘSKIEJ W ŁODZI. KAZANIE WYGŁ. KS. PROF. ROMAN MIELIŃSKI. 10.30 Koncert (pł.) 12.03 Koncert w wyk. Małej Ork. P. R. z udz. Nolier-Mazurkiewiczowej. 14.00 „Śluzy na Brdyujściu" — reportaż — sprawozd. J. Wysocki (przez Toruń). 14.15 Nastrojowa muzyka (pł.) 15.30 „Aud. dla wsi" 16.00 Konc. rekl. 16.30 Muzyka (pł.) 16.45 Kwadrans poezji zaduszkowej w oprac. St. Godlewskiego. 17.00 Konc. symf. (z Katowic) Wyk. Ork. Tow. Muz. w Katowicach pod dyr. Z. Dymmka i St. Alinówna — fortepian. G. F. Haendel: Concerto grosso Nr. 17 g-moll. wyk. ork. L. van Beethovena: Koncert fortepianowy Es-dur, A. Gretry. oprac. F. Mottla: Cephane et Procris. G. Mahler: Adagietto L. van Beethoven: Symfonia VIII. 19.00 „WESELE" — ST. WYSPIAŃSKIEGO (AKT II) — W OPRAC. I WYK. STUDIUM RADIOWEGO INST. REDUTY. 19.45 „Apel poległych" — transm. z przed Grobu Nieznanego Żołnierza w Warszawie. 20.15 Prog. na jutro. 20.20 Wiad. sport. 20.40 Przegl. polit. 20.50 Dzien. wiecz. 21.00 Muzyka polska. (pł.) 21.30 „Mój przyjaciel z Podhala" — szkic lit. M. Piechala (z Łodzi). 21.45 Włoska muzyka fortepianowa w wyk. M. Trombini Kazuro. 22.15 Koncert wiecz. w wyk. Ork. Symf. P. R. pod dyr. O. Straszyńskiego.

Walka ze spekulacją żydowską
Obowiązek ujawniania cen hurtowych
Władze mogą kontrolować zapasy towarów

Niejednokrotnie zwracaliśmy uwagę, że represje w stosunku do detalisty są niesłuszne, kupiec detaliczny bowiem znajduje się niestety, w przymusowej sytuacji i zależności od hurtowników, którzy 99 proc. są żydami. Chcąc więc skutecznie walczyć z drożyzną, trzeba rozpocząć zdecydowaną walkę ze spekulacyjnym hurtem żydowskim, który aby wywołać zwyżkę cen, wstrzymuje się od dostaw, ukrywa zapasy, wywołuje sztucznie panikę i t. p.

Ostatnio wydany przez Min. Spraw Wewn. okólnik do wojewodów, starostów i prezydentów miast, dotyczy handlu hurtowego. Okólnik stwierdza, że dotychczasowe środki zwalczania wygórowanych cen artykułów powszedniego użytku, nie dały zadawalających wyników, wskutek podbijania cen, a nawet ukrywania zapasów towaru w hurcie, celem zmniejszenia jego podaży. W związku z tym obowiązek ujawniania cen zgodnie z rozporządzeniem Min. Spr. Wewn. z 20 lutego 1923 r. rozciągnięty został i na hurt. Ponadto okólnik przypomina, iż władzom administracyjnym przysługuje prawo odebrania od posiadaczy przedsiębiorstw handlowych faktur i rachunków na wszelkie przez nich nabyte na sprzedaż przedmioty powszedniego użytku. Z uprawnień tych mają władze korzystać w jaknajszerszym rozmiarze, dążąc do wykrycia winnych spekulacyjnego podbijania cen.

W razie, gdyby władze administracyjne stwierdziły ukrywanie zapasów przez hurtowników dla celów spekulacyjnych, mogą zażądać na mocy rozporządzenia Min. Spraw Wewn. z 9 października 1923 r. ujawnienia zapasów w składach fabrycznych, u hurtowników (półhurtowników) i detalistów; wyjątek tu stanowią producenci rolni.

Rozporządzenie z dn. 9 października 1923 r. upoważnia władze administracyjne II instancji do wydawania rozporządzeń w zakresie przymusowego zgłaszania zapasów zboża i jego przetworów, roślin strączkowych, gryki i jej przetworów, ziemniaków, cukru, tłuszczów jadalnych pochodzenia zwierzęcego, węgla, materiałów włókienniczych i skór. Obowiązek zgłaszania ciąży nietylko na kupcu, lecz także i na osobach, które przechowują zapasy, należące do kupców.

Nie stosujących się do przepisów o ujawnianiu cen oraz winnych przekroczenia zarządzeń, wydanych przez wojewodów na podstawie wyżej cytowanego rozporządzenia z 1923 r. poleca okólnik karać jaknajsurowiej w trybie karno administracyjnym.

Wykonując dyrektywy ostatniego okólnika Min. Spr. Wewn., władze administracyjne niewątpliwie zbiorą dowody, że spekulacyjną zwyżkę cen wywołali żydowscy hurtownicy, oraz dojdą do przekonania, że dotychczas stosowane represje do detalistów w większości wypadków były niesłuszne.

T. K.

Pracownicy samorządowi
Nie chcą współpracy z dr. Polakiewiczem

Związek pracowników samorządu terytorialnego R. P. został ostatnio zaproszony do współpracy w komitecie organizacyjnym Instytutu komunalnego.

W międzyczasie okazało się, że w pracach Instytutu ma wziąć stały udział **dr. Karol Polakiewicz, w stosunku do którego Sąd obywatelski w dn. 17 grudnia 1934 r. (w składzie: przewodniczący gen. dywizji Gustaw Orlicz-Dreszer, członkowie: wiceprezydent inż. Jan Pohoski, płk. Kazimierz Zagrodzki, sędzia Antoni Olbromski i mjr. Antoni Cisak) orzekł, że dr. Polakiewicz deprawował młodzież i wyrządził wielkie szkody z punktu widzenia społecznego i państwowego ruchowi i pracy młodzieży wiejskiej.**

Wobec powyższego Centralny zarząd Związku pracowników samorządu terytorialnego R. P. w liście do prezesa komitetu organizacyjnego Instytutu komunalnego p. Jana Strzeleckiego oświadczył, **że w pracach Instytutu nie weźmie udziału, gdyby dr. Polakiewicz miał uczestniczyć w tych pracach**

Stanowisko swe Związek pracowników samorządu terytorialnego motywuje koniecznością uchronienia Instytutu i jego słuchaczy od metod, za które dr. Polakiewicz został tak surowo potraktowany przytoczonym wyżej wyrokiem Sądu obywatelskiego. Zdaniem bowiem Związku, Istytut komunalny i jego słuchacze muszą być otaczani nie mniejszą opieką, niż młodzież wiejska.

8 lat zamiast 4-ch
Trwać będą koncesje autobusowe

W Ministerstwie Komunikacji opracowywany jest projekt zmiany dotychczasowego systemu koncesyjnego dla właścicieli przedsiębiorstw samochodowych i autobusowych.

Zmiany te pójdą w kierunku, aby przedsiębiorcom autobusowym umożliwić lokowanie kapitałów w inwestowaniu swojego przedsiębiorstwa. Obecnie czas trwania koncesji jest ustalony na okres 1 do 4 lat, zależnie od jakości posiadanego, bądź zakupywanego taboru, według zaś projektu, czas trwania koncesji przedłużony zostanie do lat 8-miu, przy czym wprowadzone zostaną duże ułatwienia w zakresie uzyskiwania nowych koncesji, aby nie tamować naturalnego rozwoju motoryzacyjnego kraju.

Awantura w biurze ZASP-u
Pobicie członka Związku

W tych dniach zgłosił się do Związku Artystów Scen Polskich 53-letni Marian Brochowski, artysta i reżyser rewiowy, który od roku 1929 zawieszony był w prawach członkowskich za prowadzenie teatru bez konwencji. W roku bież. prawa członkowskie Brochowskiemu przywrócono, jednak artysta nie mógł nigdzie dostać posady.

Brochowski zwrócił się więc do ZASP-u o zapomogę. Gdy prezes Śliwiński odmówił prośbie, artysta oświadczył, że nie opuści jego gabinetu. Wówczas zjawił się członek zarządu p. Bromberg - Halicz, który razem z woźnym Związku zaczął usuwać bezrobotnego artystę z lokalu. W pewnej chwili Bromberg uderzył Brochowskiego tak silnie w pierś, że ten runął z półpiętra i stracił przytomność. Po udzieleniu pomocy pobitemu, spisano protokuł, po czym Brochowski ponownie zemdlał.

Z miasta

ROBOTY MIEJSKIE

Przy miejskich robotach inwestycyjnych, zatrudnionych jest obecnie około 9,200 osób. M. in. przy robotach wodociągowych i kanalizacyjnych 2.352 robotników, przy robotach brukarskich i budowlanych 4.601.

BANK FILMOWY

Przedstawiciele przemysłu filmowego zamierzają powołać do życia bank filmowy w Warszawie, który miałby na celu popieranie produkcji obrazów polskich.

KURS DLA LEKARZY

W dniu 9 listopada otwarty zostanie przez warszawski zarząd PCK, kurs ratownictwa i obrony przeciwgazowej dla lekarzy. — Informacji udziela biuro przy ul. Trębackiej 11, tel. 214-12, g. 8—15.

32 POCZEKALNIE

Na stołecznych liniach tramwajowych rozmieszczono w rozmaitych punktach miasta 32 poczekalnie dla pasażerów. W najbliższym czasie ustawionych będzie jeszcze 6 nowych poczekalni.

ROZTARGNIENI WARSZAWIANIE

W pierwszej połowie bieżącego miesiąca roztargnieni pasażerowie pozostawili w tramwajach i autobusach 368 najrozmaitszych przedmiotów. — Zgubione przedmioty można odebrać w Dyrekcji tramwajowej przy ul. Młynarskiej 2.

Wyniki gonitw
z dnia 29 października

GON. 1. Dyst. 2800 m. Nagr. 1200 zł. 1) Grand Seigneur, j. Raniewicz, 2) Giovanni (13), 3) Tragiast (132,5), 4) Rabuś (236), zero Gawęda (nie ukończyła wyścigu), Lirnik wycofany. Wygr. w 3 min. 28 s. łatwo o 8 dł. Tot. 8,50, fr. 6 i 6 zł.

GON. 2. Dyst. 1800 m. Nagr. 1400 zł. 1) Isola B..., ż. Kempa, 2) Bantam (8,50), 3) Bryza (24), 4) Kartagina (41,5), 5) Hajda (53,5), 6) Trubadur (80,5), 7) Prima (524). Wyc. Bessemera. Wygr. w 2 min. 2 s. w walce o 1 dł. Tot. 46, fr. 7,50, 5,50 i 6 zł.

GON. 3. Dyst. 1100 m. Nagr. 1500 zł. 1) Luminata, chł. Lewandowski, 2) Wrzos (38,5), i Dal (7,5), 4) Baronia (180,5), 5) Sirdaropol (229,5), 6) Indus (87,5), 7) Cedron (27,5), 8) Bolero (238), wyc. Rosa, Sekret i Dziewanna. Wygr. w 1 min. 11 s. o 3 dł. Tot. 82, fr. 9,50, 7 i 5,50 zł.

GON. 4. Dyst. 1600 m. Nagr. 1800 zł. 1) Kawaler Różany, ż. Jagodziński, 2) Florencja II (40,5), 3) Eleazar (68,5), 4) Baczyn (139), 5) Inka (8), 6) Fredo (261), 7) Kryton (175), 8) Desir (114), wyc. Ingola, Raguza, Lasiek, Bira, Nereida, Honwed, Decobra i Orawa II. Wygr. w 1 min. 44,5 s. łatwo, o 4 dł. Tot. 22,5, fr. 9, 9,5 i 12.

GON. 5. Dyst. 1100 m. Nagr. 2400 zł. 1) En avant, j. Kobitowicz, 2) Nelly (31,5), 3) Atak (7), 4) Morsik (88,5) 5) Tanew (67), 6) Navy Cut (51). wyc. Newmarket, Partytura, Nitrat, Illona, Bouboule, Proch i Butna. — Wygr. w 1 min. 10 sek. w walce o krótką szyję. Tot. 72, fr. 22 i 12 zł.

GON. 6. Dyst. 2400 m. Nagr. 3000 zł. 1) Grand Seigneur, j. Pulc, 2) Łuk (19), 3) Ariana (35), 4) Le Palatine (13,5), 5) Iwar (19), wygr. w 2 min. 41,5 s. łatwo o 3 dł. Tot. 13, franc. 9 i 9,50 zł.

GON. 7. Dyst. 1100 m. Nagr. 1800 zł. 1) Primavera II, ż. Lipowicz, 2) Galop (21,5), 3) Money Moon (9), 4) Cenis (103), wyc. Dal, Pumpernikel, Rezeda, Jasna, Iroraz, Norma, Bolero, Tamerlan II, Ikaria, Forsyte, Marine, Genewa i Royal Fox. Wygr. w 1 min. 10 s. łatwo o 8 dł. Tot. 15, fr. 7.50 i 8 zł.

GON. 8. Dyst. 2200 m. Nagr. 2200 zł. 1) Huzar, ż. Kusznieruk, 2) Kłopot (23), 3) Dapifer (28), Orgia pozostała na starcie, wyc. Sarmata, Satrapa, Styl i Tourenne. Wygr. w 2 min. 28 s. w walce o szyję. Tot. 9, franc. 5.50 i 5.50 zł.

GON. 9. Dyst. 1800 m. Nagr. 1400 zł. 1) Lutecja, ż. Lipowicz i Hassan Bey, j. Pulc, 3) Fluksja (37,5), 4) Bonne Aventure (29,5), 5) Mascotte (97,5), 6) Ormianka (28,5), 7) Ahi (289,5), 8) Irak (36,5), wyc. Mozella, wygr. w 2 min. 1 s. w walce, łeb w łeb. Tot. 20,5 i 8,5, franc. 10, 7 i 10,50.

Na pierw nawóz
później chleb

W Grodzisku Mazowieckim zatrzymano wóz piekarni Menaszego Fleischmana, w którym znajdowało się 6 koszów z chlebem. Wóz był niezwykle zanieczyszczony, gdyż uprzednio wożono nim... nawóz. Kosze również były powalane ziemią, a chleb nakryty był brudną plandeką. Przeciwko Fleischmanowi skierowano skargę do starostwa.

ŚWIATŁOCIENIE STOLICY

Panowie kierowcy uwaga!

Do was się zwracamy panowie kierowcy: taksówek, samochodów prywatnych, pojazdów konnych, motocykli i rowerów z prośbą o zapewnienie pasażerom tramwajowym wygody i bezpieczeństwa!

Zmniejszać tempo na przystankach!

Przestrzeganie tego, niestety, jest tak dowolne, a chodzi przecież o dwie rzeczy o tak zasadniczym znaczeniu, jak: zabezpieczenie pasażerów tramwajowych przed nieszczęśliwymi wypadkami i umożliwienie im dostania się do wozu tramwajowego, czy na chodnik. Ileż to razy wskutek zbyt szybkiej jazdy kierowcy, pasażer tramwajowy dostał się pod samochód czy inny pojazd? Ileż to osób uległo nieszczęśliwym wypadkom wskutek nie przestrzegania przepisów o zwalnianiu tempa przy przystankach?

Drugą nie mniej ważną rzeczą jest dostanie się do wozu w ogóle. Nie jednokrotnie pasażer oczekujący na przystanku na tramwaj, naprożno usiłował przedostać się przez korowód rozmaitych pojazdów do ruszającego wagonu. Często, wysiadając z tramwaju, musimy stać na jezdni, oczekując aż nas wyminie szereg taksówek, wozów i dorożek, lub też, balansując pomiędzy wozami, narażać się na wypadek.

Panowie kierowcy, więcej uwagi!

W imię wygody i bezpieczeństwa zwalniajcie tempo na przystankach!

Szereg procesów politycznych
w Piotrkowie

W ciągu ostatnich tygodni sąd okręgowy w Piotrkowie, w wydziale karnym, rozpatrywał dwie sprawy przeciwko miejscowym wywrotowcom, a mianowicie: przeciwko Szlamie Tenenbaumowi i Potockiemu, oskarżonym o zdemolowanie okien w lokalu Stron. Narod. dnia 24-go maja br., a w parę dni po tym, przeciwko Edmundowi Polakowi, Michałowi Pałacowi i Stanisławowi Gruszczyńskiemu, o antypaństwowe przemówienie na wiecu dnia 26 4. b. r. w sali Kilińskiego i wznoszenie okrzyków na cześć ustroju sowieckiego i rewolucji.

W obydwóch wypadkach oskarżonym winy dowiedziono i skazano każdego na 6 miesięcy więzienia.

Dnia 9-go listopada rozpocznie się proces wiceprezydenta m. Piotrkowa, Władysława Uziębły i 16-tu jego towarzyszy, oskarżonych o wywołanie zajść w dniu 24 maja b. r., który budzi w mieście i okolicy ogromne zainteresowanie.

Spłonął drewniany most
na Warcie

W Sierakowie na Warcie spłonął most drewniany. Do akcji ratunkowej stanęły liczne oddziały straży pożarnej z Sierakowa i okolicy. Mimo wysiłków, ognia nie udało się ugasić i most spłonął doszczętnie. Wskutek pożaru mieszkańcy części miasta, leżącego po drugiej stronie rzeki, pozbawieni zostali komunikacji, którą utrzymuje się narazie łodziami. Komunikacja kołowa odbywa się przy pomocy promów pod Zatomiem.

Spalony most ubezpieczony był na 40.000 zł. Przypuszczają, że pożar powstał od iskier z komina jednego z parowców, lub też od niedopałka papierosa.

ABC sportowe

Do Łotwy, Finlandii i Estonii
wyjadą akademicy warszawscy

Z Finlandii powrócił delegat polskiego sportu akademickiego inż. Zenon Różewicz, który odbył w Helsinkach kilka konferencyj z przedstawicielami sportu fińskiego. Rozmowy te miały na celu nawiązanie stosunków sportowych i przybrały charakter pozytywny.

Już w okresie nadchodzącej zimy będziemy prawdopodobnie gościć w Polsce kilku narciarzy i łyżwiarzy fińskich, w roku przyszłym zaś — czołowych lekkoatletów i pływaków.

Zaznaczyć należy, że nasi akademicy, zrzeszeni w Akademickich Związkach Sportowych odbędą tournee po Łotwie, Estonii i Finlandii, co będzie doskonałym sprawdzianem przed Igrzyskami Akademickiemi w Paryżu w sierpniu 1937.

W kilku wierszach

PROTEST BOKSERÓW GRYFU

Toruński WKS Gryf złożył protest, żądając unieważnienia meczu z Gedanią w Gdańsku 9 b. m. i powtórzenia mistrzostw.

PRZED SEZONEM SZERMIERCZYM

Sezon szermierczy w Warszawie będzie w roku bieżącym opóźniony ze względu na zmianę przez P. Z. S. lokalu. Chwilowo treningi odbywają się na stadionie Wojska Polskiego, w ośrodku W. F. i P. W.

Program sportowy na sezon bieżący nie jest jeszcze ustalony. Poza rewanżowym meczem z Niemcami, przewidywany jest udział naszych szermierzy (zależnie od ich formy) w mistrzostwach świata, które odbędą się w lipcu roku przyszłego w Paryżu. Ze spotkań krajowych ustalony został narazie termin rozgrywek o puchar PZS dla pań — na dzień 13 grudnia.

POMORZE — TORUŃ

W dniu 8 listopada odbędzie się w Toruniu mecz piłkarski pomiędzy reprezentacją Pomorza i reprezentacją Torunia. Mecz będzie miał na celu wyłonienie składu na mecz z reprezentacją okręgu poznańskiego w dniu 15 listopada w Poznaniu. Mecz ten grany będzie o puchar Prezydenta Rzeczypospolitej.

Piękny odczyt
Paul Valery'ego

Wczoraj znakomity poeta francuski Paul Valery wygłosił piękny odczyt p. t. „Le classique va par un moderne". Odczyt zgromadził tak liczną publiczność, że szczupłe sale Akademii Literatury nie mogły pomieścić słuchaczy.

P. Valery wygłosił swój odczyt — płomienną apologię klasycznej formy w literaturze, — z uderzającą przejrzystością konstrukcji, trafnością uwag i prawdziwie galijskim dowcipem i wdziękiem. Valery — świetny mówca, zdobył sobie z miejsca zgromadzonych, którzy po odczycie zgotowali mu gorącą owację.

Wieczorem p. ambasador Noel z małżonką z okazji pobytu P. Valery'ego w Warszawie podejmował w salonach ambasady przedstawicieli nauki, literatury i świata artystycz.

Pożar kopalni nafty

Z Nadwórnej donoszą: W kopalni nafty, znajdującej się w miejscowości Płoszka, pow. Nadwórna, wybuchł pożar, pastwą którego padły hale motorowe i maszyny do ściągania ropy. O sile pożaru świadczy fakt, że płomienie rozeszły się na odległość kilku kilometrów. Pożar został spowodowany nieostrożnym obchodzeniem się z ogniem przez jednego z robotników.

Obrazili się „towarzysze" z „Płomyka"

Komunizujący „Związek Naucz. Polskiego" przeciwko redakcji „I. K. C."

W Sądzie Okręgowym w Warszawie rozpoczął się wczoraj niezmiernie sensacyjnie zapowiadający się proces, wytoczony redakcji „Ilustrowanego Kuriera Codziennego", w osobie odpowiedzialnego redaktora Stankiewicza, przez zarząd główny Zw. Nauczycielstwa Polskiego i redakcję osławionego „Płomyka".

„Ilustrowany Kurier Codzienny" w artykule p. t. „Szaleństwo czy zbrodnia. — **Młodzież szkolną w Polsce truje się jadem bolszewizmu**", zaatakował gwałtownie Zw. Naucz. Polskiego, że za pośrednictwem rozsyłanego wszystkim szkołom „Płomyka" **systematycznie szerzy propagandę bolszewizmu w sposób bardzo sprytny**, unikając np. zupełnie omawiania na łamach „Płomyka" podniosłych momentów historii narodu polskiego i obecnych wysiłków społeczeństwa na polu gospodarczym, a natomiast systematycznie zamieszcza artykuły-reportaże pod niebo wynoszące wielkie wyczyny Sowietów w dziedzinie socjalnej i ekonomicznej. O Gdyni, Chorzowie, czy Mościcach „Płomyk" nie lubi pisać, zachwyca się natomiast elektrowniami i zaporami wodnymi, budowanymi w Rosji. Tak samo o działalności harcerstwa, czy „Orląt Lwowskich" nie znaleźlibyśmy nic w tym piśmie, natomiast o „Komsomole" są całe szpalty.

To wystąpienie „I. K. C.", będące zresztą jednym tylko z fragmentów kampanii przeciwko szkodliwej działalności Z. N. P., prowadzonej przez wiele organów prasowych, zostało przez zaatakowany związek uznane jako zniesławienie.

Imieniem związku występują adw. adw. Lesman i Jarosz, redaktora „I. K. C." broni adw. Skoczyński.

W pierwszej części procesu przewinął się przez salę sądową szereg świadków, powołanych przez związek, jak: prezes P. A. L. Sieroszewski, prof. Bystroń, akademik Rzymowski, Korczak i inni. Wystawili oni naturalnie zarówno związkowi, jak i „Płomykowi" świadectwo jak najlepsze.

Natomiast ujemne strony działalności tych instytucji oświetlić mają powołani przez obronę również liczni świadkowie, m. in. dyrektor „KAP", prałat Kaczyński, ks. prałat Kwiatkowski, ks. Janusz Radziwiłł, poseł Hutten-Czapski i t. d.

Oskarżony redaktor zapowiada, że przeprowadzi dowód prawdy.

Ponieważ nie tylko będą zbadani liczni świadkowie, lecz przedłożone zostaną sądowi również obfite materiały w postaci dokumentów i artykułów, proces potrwa zapewne najmniej dwa dni.

5 miesięcy świadczeń na bezrobotnych

Nikt nie będzie zwolniony z opłaty od lokali

We czwartek odbyła się w Min. Opieki Społecznej - konferencja prasowa, podczas której przewodniczący Komitetu zimowej pomocy bezrobotnym, min. Kościałkowski, omówił zamierzenia Komitetu na najbliższą przyszłość.

Pan minister zaapelował raz jeszcze do ofiarności społeczeństwa i starał się uzasadnić wysokość i zasady wymiaru świadczeń. Wprowadzenie świadczeń od lokali, do czego, jak wiadomo, opinia publiczna ustosunkowała się nader krytycznie, tłumaczy p. minister koniecznością nadania akcji zbiórkowej jak najszerszej powszechności.

Pan minister podkreślił, ze specjalnym naciskiem dobrowolność świadczeń.

Podpisany w tym samym dniu przez p. ministra okólnik, do komitetów wojewódzkich, nie nazbyt odpowiada temu postulatowi. Treść powyższego okólnika podajemy za urzędową agencją:

„Okólnik porusza w pierwszym rzędzie sprawę świadczeń od lokali, biorąc przy tym pod uwagę rozpiętość cen komornego w poszczególnych województwach oraz częstą dysproporcję między rozmiarami mieszkania, a możliwościami finansowymi jego posiadacza. Dopuszcza w tym względzie pewne ulgi od norm ustalonych.

Te obniżki norm stosowane być mogą w stosunku do poszczególnych miast oraz indywidualnie w stosunku do lokatorów. W pierwszym wypadku normy nie mogą być obniżone w większym stopniu niż o 50 proc. od normy ustalonej, w drugim wypadku obniżki również nie większe niż 50 proc. dopuszcza się na zgłoszenia indywidualne ze strony lokatorów.

Okólnik, wychodząc z założenia, że opłata od lokali na rzecz bezrobotnych posiadać musi charakter powszechny, wyklucza możliwość zupełnego zwolnienia posiadaczy mieszkań od tych świadczeń. Zwolnienie to — jak wiadomo — dotyczy tylko posiadaczy mieszkań jednoizbowych.

Opłaty od lokali wnoszone będą przez 5 miesięcy, przy czym wyjaśnić należy, że przy ustalaniu liczby izb, bierze się również pod uwagę kuchnię. Obecnie można już prawie z pewnością powiedzieć, że **normy dla Warszawy oraz kilku innych większych miast nie zostaną obniżone**".

Portugalia uznała rząd w Burgos

Rozstrzygające boje o Madryt

Caballero zapowiada kontrofensywę

MADRYT, 29.10. Largo Caballero wydał rozkaz-dzienny, w którym zapowiada rozpoczęcie generalnej ofensywy wojsk rządowych na dzień 29 b. m. o świcie, przy użyciu lotnictwa, czołgów, pociągów pancernych, artylerii i piechoty.

Largo Caballero twierdzi w swym rozkazie, że wojska rządowe są dostatecznie zaopatrzone w broń mechaniczną oraz że ich zdolność ofensywna wzrosła, pod czas gdy powstańcy wyczerpani są pochodem na Madryt.

Powstańcy gotowi do ataku

PARYŻ, 29.10. Korespondent Havasa na froncie madryckim donosi z Yuncos:

Wojska powstańcze umocniły się na pozycjach w odległości 12 klm. od Illescas na drodze z Toledo do Madrytu, oczekując rozkazu gen. Mola o ataku generalnym na stolicę. Siły zbrojne rządu zostały znacznie wzmocnione. Również i powstańcom przybyły posiłki w ludziach i działach.

Potwierdza się, że połączenie kolejowe między Aranjuezem i Ciudad Real jest przecięte.

W poniedziałek w Madrycie

TALAVERA, 29.10. Wysłannik agencji Havasa, zastanawiając się nad tym którędy wojska powstańcze wkroczą do Madrytu, stawia następujące hipotezy:

1) Gdy wojska kolonialne dotrą do południowego przedmieścia Madrytu — Villaverde, to zatrzymają się w oczekiwaniu, aż inne kolumny, podążające z północy, północo - wschodu i zachodu, posuną się tak, że stolica będzie otoczona ze wszystkich stron. Wojska pozostaną wówczas na miejscu, dopóki nie będą znane rezultaty rokowań o poddanie miasta bez żadnych zastrzeżeń.

2) Armia kolonialna, maszerująca od południowo - zachodu, posunie się ku środkowi miasta, celem zajęcia punktów strategicznych. W tym wypadku zgromadzone w wielkiej ilości czołgi, torować będą drogę wojskom — dla uniknięcia wszelkich niespodzianek, tym bardziej możliwych, że niewątpliwie nie wszyscy milicjanci będą mieli czas i możność wycofania się ku wschodowi.

Gen. Franco zamierza działać z jak największą ostrożnością. **Według ogólnych przewidywań Madryt będzie zajęty w początku przyszłego tygodnia.**

Zbrojenia rządowe

MADRYT, 29. 10. Gabinet hiszpański zarządził mobilizację górników asturyjskich turnusu 1934—1935. Tosamo źródło donosi, że rząd hiszpański za pośrednictwem zaprzyjaźnionego państwa zamówił w St. Zjedn. 15 niezwykle szybkich samolotów bojowych. Ponadto rząd hiszpański zakupił „zagranicą" kilka kanonierek i parowców, które mogą być użyte jako krążowniki pomocnicze. Niektóre z tych jednostek dopłynęły ubiegłej nocy do portów rządowych.

Oficerowie sowieccy

PARYŻ, 29. 10. Według wiadomości ze źródeł powstańczych, w ramach przeprowadzonej reorganizacji na wszystkich ważniejszych placówkach dowództwa przyjęto w charakterze doradców technicznych oficerów sowieckich.

Na niektórych punktach oficerowie sowieccy sprawują bezpośrednie dowództwo. Decyzja w sprawie udziału oficerów sowieckich w operacjach wojsk rządowych zapadła na konferencji premiera Largo Caballero z ambasadorem sowieckim w Madrycie, Mojżeszem Rosenbergiem.

Barcelona przeciw Madrytowi

PARYŻ, 29. 10. Według dotychczas jeszcze niesprawdzonej wiadomości, władza w Katalonii przejść miała całkowicie w ręce anarchistów. **W Barcelonie odbywają się olbrzymie demonstracje, na których między innymi wznoszone są okrzyki przeciwko Madrytowi i za niepodległością Katalonii. Milicje katalońskie odmówiły stanowczo wymarszu na front pod Madryt**, oświadczając, że obowiązkiem ich jest zachowanie sił dla obrony granic Katalonii.

Portugalia pierwsza

JEREZ de la FRONTERA, 29. 10 **Portugalia przesłała notę do rządu w Burgos, komunikując o uznaniu gen. Franco ze szefa rządu hiszpańskiego.**

6-godzinny dzień pracy w górnictwie

zostanie wprowadzony ustawowo

Dnia 29 października prezes Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowski przyjął przedstawicieli górniczych związków zawodowych, którzy przedstawili premierowi postulaty związków w sprawie skrócenia czasu pracy w górnictwie, przeprowadzenia sanacji finansowej spółki brackiej oraz kwestię urlopów.

Pen premier oświadczył w odpowiedzi, że w sprawie skrócenia czasu pracy w przemyśle węglowym poleci przygotować jako **przedłożenie rządowe wniosek ustawodawczy o udzielenie przez Sejm rządowi pełnomocnictw do skrócenia czasu pracy w górnictwie.**

Co do sprawy spółki brackiej, to premier polecił przepracować to zagadnienie pod kątem widzenia definitywnego jego uregulowania. Gdyby prace nad tym przedłużyły się, załatwi się tę sprawę prowizorycznie w ten sposób, by nie nastąpiło żadne obniżenie świadczeń.

Min. Eden atakuje Sowiety

za niesłuszne oskarżenie Portugalii

LONDYN, 29. 10. Parlament brytyjski obradował dziś w sprawie pomocy wojskowej dla Hiszpanii.

Debaty zagaił min. Eden, który starał się udowodnić, że polityka nieinterwencji była celowa, jedynie wskazana i musi być utrzymana.

Najbardziej znamienny ustęp jego przemówienia poświęcony był **gorącej obronie Portugalii przed oskarżeniami Sowietów**, co dokonane było z taką emfazą, że **sprawiało chwilami wrażenie rozmyślnego ataku na rząd sowiecki.**

Minister zarzucił związkowi sowieckiemu, że swe główne oskarżenia kieruje przeciwko najmniejszemu i względnie najsłabszemu z państw, których dotyczą zarzuty o pogwałceniu układu, a mianowicie przeciwko Portugalii.

Zdaniem **W. Brytanii, oskarżenia Sowietów pozbawione są podstaw rzeczowych.** Niema dowodu, że Portugalia łamie układ o nieinterwencji.

Petain szefem rządu francuskiego?

Sensacyjne przepowiednie Hervé'go

PARYŻ, 29.10. Na łamach „La Victoire" znany publicysta Gustave Hervé występuje za pojednaniem francusko - niemieckim.

W końcu artykułu Hervé **oświadcza, że jest przekonany, że za parę miesięcy kierownictwo rządu obejmie marszałek Petain**, który w imieniu nowego autorytatywnego reżimu republikańskiego zrobi w stosunku do Niemiec wielki gest pojednania. Polityka ta, zdaniem Gustave Hervé, spotka się z uznaniem narodu francuskiego.

15 lat więzienia za defraudacje

Wyrok w procesie radomskim

KIELCE, 29.10. Dzisiaj w Sądzie Okręgowym w Radomiu zapadł wyrok w procesie o defraudacje na szkodę skarbu. Skazani zostali:

Stanisław Krzysztoforski na 15 **lat więzienia z pozbawieniem praw na lat 10 i zapłacenie 100 tys. zł. grzywny z zamianą w razie nieściągalności na 3 lata więzienia**, Salwa na 7 lat z pozbawieniem praw na lat 5, Janura na 5 lat, z pozbawieniem praw na lat 10, Włodarz na 4 lata, Winczewski na 4 lata, Paszkowski, Kozerawski i Kozerski po 3 lata więzienia każdy, Powichrowski na 3 lata więzienia z pozbawieniem praw na lat 5, Czyszkowski na 2 lata, Witkowski i Gorzelewski po 1 roku więzienia. Jasieniecki i Puchalski po 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 2 lata, Michalski na 6 miesięcy z zawieszeniem, Werchowski na 3 miesiące z zawieszeniem na 2 lata, wreszcie Kielski, Rosenzweig i Lemański zostali uwolnieni.

Sąd postanowił zasądzić powództwo od oskarżonych na rzecz skarbu państwa.

Twardowski skazany w apelacji

POZNAŃ, 29.10. Dzisiaj zapadł wyrok w Sądzie Apelacyjnym w Poznaniu przeciwko b. staroście dr. Twardowskiemu i tow. Po przeprowadzonej rozprawie Sąd **skazał Twardowskiego na dwa lata więzienia z zaliczeniem aresztu**, a współoskarżonego Leśniaka na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem kary. Roszkowski został uniewinniony.

Bagnet i granat odebrano

Prowokatorom na SGGW

Wczoraj na SGGW w godzinach południowych wtargnęła grupa prowokatorów. Prowokatorzy usiłowali wywołać zajścia.

Wiceprezes Bratniej Pomocy, p. Łazarowicz, przeciwstawił się, żądając natychmiastowego opuszczenia uczelni. W odpowiedzi na to, prowokatorzy rzucili się na niego z kastetami. Swiadkowie zajścia — studenci SGGW **obezwładnili natychmiast napastników, przy których znaleziono bagnet i granat ręczny.**

Na odgłos bójki zjawił się rektor, wzywając studentów do uspokojenia. Korzystając z tego, prowokatorzy ulotnili się. Bagnet i granat ręczny złożono w rektoracie.

List otwarty do wiceministra prof. Ujejskiego

Na wszystkich uczelniach rozrzucono ulotkę, skierowaną jako list otwarty do wiceministra Oświaty prof. Ujejskiego. W ulotce młodzież, przypominając ministrowi słowa wypowiedziane w 32 r. na wiecu ogólno-akademickim „Nigdybym berła rektorskiego nie zamienił na pałkę policyjną" zwraca się do ministra z żądaniem wyciągnięcia jak najdalej idących konsekwencji w stosunku do władz administracyjnych, gwałcących prawa autonomii i wyrównania krzywdy, popełnionej, wobec młodzieży. „List otwarty" podpisany jest przez Polską Młodzież Akademicką.

187 Arabów i 80 żydów

Bilans krwawych rozruchów w Palestynie

LONDYN. 29. 10. Minister kolonij podał dziś listę strat ostatniego powstania palestyńskiego. Straty ludności oraz oddziałów wojskowych wynoszą do 15 b. m. Po stronie ludności cywilnej muzułmańskiej 187 zabitych i 768 rannych.

Żydowskiej: 80 zabitych i 308 rannych.

Chrześcijańskiej: 10 zabitych i 55 rannych.

Po stronie wojska: 29 zabitych i 912 rannych.

Z powyższego zestawienia wynika, że ofiarami zajść w Palestynie padli przede wszystkim Arabowie, a ludność żydowska ucierpiała znacznie mniej.

Akcja komunistyczna

pod patronatem Wolnej Myśli

LWÓW, 29.10. Na skutek zarządzenia starosty, opieczętowany został we Lwowie lokal Związku Myśli Wolnej.

Opieczętowanie to nastąpiło na skutek stwierdzenia, iż w lokalu **powyższego stowarzyszenia pod pozorem omawiania niewinnych napozór spraw politycznych, prowadzono niebezpieczną akcję komunistyczną i antypaństwową.**

Aresztowani zostali główni przywódcy związku: magister filozofii, Adam Lutman i magister praw, Marceli Sztark, absolwent szkoły technicznej, Michał Halas, była studentka, a obecnie nauczycielka, Anterman i Michał Duma, członek związku pracowników budowlanych.

Żydzi-dzierżawcy popełnili

Nadużycia w biurach „Orbisu"

LWÓW, 29. 10. Żywe poruszenie wywołała w dniu dzisiejszym wiadomość z Przemyśla, iż **na skutek polecenia władz kolejowych policja kryminalna przeprowadziła rewizję w oddziale przemyskim Polskiego Biura Podróży „Orbis". Jednocześnie przeprowadzono rewizję odziału tego biura w Rzeszowie.**

Rewizje te stoją w związku z nadużyciami, jakie popełnili dzierżawcy tych oddziałów ojciec i syn Landauowie. Szczegóły dochodzeń rewizji trzymane są w tajemnicy.

Laureaci Nobla

SZTOKHOLM, 29.10. Tegoroczna nagroda Nobla w dziale medycyny i fizjologii przyznana została w dniu dzisiejszym.

Nagroda została podzielona pomiędzy prof. Henry Hallet Dale z Institute for medical research w Londynie, i prof. Loewi z Gra-

Pierwszy z nich wsławił się swymi badaniami nad sporyszem, drugi jest specjalistą w dziedzinie fizjologii nerwów.

Wylosowane bony Fund. Inwest.

Dn. 29 października 1936 r. wylosowane zostały do umorzenia Bony Funduszu Inwestycyjnego, oznaczone Nr. Nr. 10956, 11176, 13407, 14123, 27896, 28737 i 35736.

REDAKCJA: Warszawa, Al. Jerozolimskie 121. Telefony 666-62 (sekretarjat) 666-99 (ogólny). Sekretarz redakcji przyjmuje interesantów codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godz. 12—13.

ADMINISTRACJA: Warszawa, Al. Jerozolimskie 121. Telefon: 691-66, Księgowość i Kasa 220-30. Dział Ogłoszeń i Kantor (prenumerata) — Aleje Jerozolimskie 3a. I piętro, tel. 7-27-33. Skrzynka pocztowa 745. Adres telegraficzny — ABC Warszawa — Konto PKO. nr. 23400

PRZEDSTAWICIELSTWA: Piotrków Trybunalski, Słowackiego 8, tel. 59. Włocławek, Cyganki 24, tel 136.

PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i na prowincji zł. 2.30 miesięcznie; wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Dr. Wojciech Zaleski. Druk. Literacka S. z. o. Warszawa, Al. Jerozolimskie 121. Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC", Sp. z ogr. odp.